

Konsolidacja i zdolność koalicyjna

W tych okolicznościach, które mamy dzisiaj w Polsce, w tej sytuacji, którą uważam za trudną, wyzywającą dla nas, ale my musimy to wyzwanie podjąć i musimy zwyciężyć, proszę państwa, musimy zwyciężyć, musimy stworzyć nowy rząd. Jestem głęboko przekonany, że takim człowiekiem w tym momencie jest pan profesor Przemysław Czarnek – mówił prezes PiS Jarosław Kaczyński, ogłaszając kandydata partii na premiera przyszłego rządu. Eksperci ds. politycznych w rozmowie z „GPC” oceniają, że głównym zadaniem nowego lidera będzie konsolidacja ugrupowania.

s.5

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

SILNA RZECZPOSPOLITA CHRONIĄCA SWOICH OBYWATELI

Musimy ratować Polskę duszoną przez Tuska

Rządzą ludzie, którzy gwałcą konstytucję i praworządność, wprowadzają chaos i nieład w Polsce – diagnozował obecną sytuację Przemysław Czarnek w pierwszym przemówieniu po ogłoszeniu go kandydatem PiS na premiera w nadchodzących wyborach. Podkreślał, że celem jest zbudowanie silnej Rzeczypospolitej, która będzie chronić swoich obywateli. Państwa, które odpowie na kryzys demograficzny, a „rodzina, macierzyństwo i bezpieczeństwo kobiet muszą być priorytetem”. Państwa, które realizuje wielkie strategiczne inwestycje. – Mamy święty obowiązek wygrać te wybory, a dzięki Republice będziemy mogli obnażać kłamstwa obecnej ekipy – mówił zaraz po wystąpieniu w wywiadzie dla Telewizji Republika prof. Czarnek.

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

s.3

POLSKA

Żurek wygrał z byłą żoną. Do jego sprawy włączył się prokurator

Minister sprawiedliwości nie będzie musiał oddawać pieniędzy byłej żonie – sąd oddalił jej pozew o zapłatę. W cywilnym procesie udział brała prokuratura, która obecnie podlega Żurkowi, a sędzia Piotr Wicherek, uzasadniając wyrok, więcej mówi o TSUE i „sędziowskim sumieniu” niż o roszczeniach.

s.6

POLSKA

Rozpoczęła się brudna kampania

Nie minęły 24 godziny, a kandydata PiS na premiera atakują wszyscy konkurenci. Zdążyło już w walkę polityczną włączyć jego najbliższą rodzinę. Natychmiast przywrócono kalki o nienawiści do kobiet i mniejszości. Przemysławowi Czarnekowi wyciągnięto też, że ma... panele fotowoltaiczne na dachu.

s.4

KULTURA

Edyta Górniak: Anioły towarzyszają mi, odkąd pamiętam

Muszę być za każdym razem w życiowej formie. Przez tyle lat – mówi przed wejściem na scenę z przerażeniem w głosie Edyta Górniak. „Edyta Górniak” to dokument SkyShowtime, który pokazuje mocne zderzenie dwóch światów. Potężnego głosu z tkliwą wrażliwością jego właścicielki.

s.14

fot. Jan Nęł/Gazeta Polska



Przemysław Czarnek

poseł PiS, kandydat tej partii na premiera. Wypowiedź z konwencji w Krakowie

„Tą Polską prawdziwą chcemy się zająć, tę Polskę prawdziwą chcemy przywrócić Polakom, tak żeby ona była na pierwszym miejscu, żeby normalny, zwykły Polak był znów podmiotem w swoim państwie, żeby miał jasność, że to na niego stawia to państwo i jego będzie chronić.”

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska



fot. Moby/Play/The White House



POGODA

Poniedziałek 9.03 Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 06:04 ZACHÓD słońca 17:29
Imieniny obchodzą: Dominik, Franciszka, Kandyd, Katarzyna

Gdańsk 12°C 2°C	Lublin 15°C 2°C
Katowice 17°C 3°C	Kraków 17°C 2°C
Łódź 16°C 3°C	Poznań 16°C 3°C
Warszawa 15°C 2°C	Wrocław 17°C 3°C

Wtorek 10.03 Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 06:01 ZACHÓD słońca 17:31
Imieniny obchodzą: Aleksander, Cyprian, Eugenia, Gaja, Gajusz, Krescenty, Makary, Piotr

Gdańsk 12°C 3°C	Lublin 13°C 2°C
Katowice 14°C 5°C	Kraków 15°C 5°C
Łódź 13°C 3°C	Poznań 14°C 3°C
Warszawa 14°C 3°C	Wrocław 14°C 3°C

MAREK BOBER

Widoki na wolność

Lionel Messi i piłkarze Interu Miami odwiedzili Białą Dom. Zwyczajem jest, że drużyny zdobywające mistrzostwo swoich lig spotykają się z prezydentem, aby celebrować sukces. Obecny był Jose Mas, który z bratem Jose posiada 90 proc. udziałów klubu; pozostałe 10 proc. należy do Davida Beckhama. Bracia Mas mają kubańskie korzenie. W ceremonii uczestniczył urodzony w Miami sekretarz stanu Marco Rubio, też mający kubańskie pochodzenie. Miami jest zresztą największym skupiskiem emigracji politycznej z Kuby. Prezydent powiedział Masowi, że wkrótce będzie mógł swobodnie i bez obaw odwiedzać wyspę. „Chciałem poczekać kilka tygodni, ale podejrzewam, że wkrótce znów będziemy razem, świętując to, co dzieje się na Kubie” – oświadczył. Na skutek twardej polityki Trumpa niedługo może paść komunistyczna dyktatura. Oby jak najszybciej.

Rafał Zawistowski



Ewa Polak-Pańkiewicz

Lekcja historii

1 marca, ulica Warszawy w pobliżu Cmentarza Powązkowskiego. Kobieta z dwójkiem dzieci spotyka zastęp harcerzy z proporczykiem w rękę, na oko dwunastoletnich chłopców. „Mamusiu, co to za chłopczyki?” – pyta zaciekawione dziecko. „To AK! Uciekajmy!” – woła kobieta, robiąc gwałtowny w tył zwrot. Dzieci z przerażeniem w oczach, potykając się, rzucają się do ucieczki. To nie absurdalny żart. Tę scenę opowiedział mi znajomy, który był jej świadkiem. Mroźek ani Szpotański by tego nie wymyślili. Komunizm wiecznie żywy w umysłach potomków ubeków. Wy studiowana historyczna reakcja na widok munduru polskich harcerzy, odegrany perfekcyjnie akt komedii, która ma pozostać w pamięci dzieci na długie lata jako przestroga przed złem. Polski mundur, harcerze w dniu narodowej pamięci to zagrożenie. Tego nie ma jeszcze w podręcznikach i na kanałach publicznej telewizji, ale już jest, już rozwija się w kameralnych gronach zaufanych osób, na nieoficjalnych szkoleniach. Trzeba wychować pokolenie nowych anty-Polaków. Czy ta matka nie powitałaby ukłonem i kwiatami jego mościa w mundurze rosyjskim lub niemieckim? Zapewne czarujący uśmiech długo nie zniknąłby z jej twarzy. W takim kraju żyjemy. Kłamstwo i nieprawdę mają znów komfortowe warunki. Rozkwitają.



Piotr Lisiewicz

Fenomen Czarnka

Kandydat Prawa i Sprawiedliwości na premiera prof. Przemysław Czarnek już w pierwszym przemówieniu zaprezentował się jako wulkan energii, któremu chce się walczyć i wierzy w zwycięstwo. Takich wystąpień w PiS dawno nie było. Czarnek umie mówić do ludzi ich językiem, gdy Tuska nazywa pustym łbem, a kredyt SAFE dziadostwem, ale chwilę później potrafi złagodzić swój wizerunek i rozbawić salę dowcipem, a potem obnażyć brak fachowej wiedzy przeciwników. Na czym polega fenomen Czarnka? W polskiej polityce przynudzających profesorów mamy w nadmiarze, wrzaskliwych populistycznych demagogów, za których wyzwiskami nie stoją żadne ważne treści – również. Tymczasem Czarnek, syn pielęgniarzki i kierowcy wychowujący się w małym Goszczanowie, a jednocześnie profesor konstytucjonalista, łączy ogromną wiedzę z unikalną umiejętnością trafiania do zwykłego Polaka. Ma słuch społeczny, jest naturalny, gdy mówi o problemach pielęgniarzek, kolejarzy, rolników czy górników, i równie naturalny, gdy opowiada o polityce międzynarodowej. Takie połączenie trafia się niezwykle rzadko i Jarosław Kaczyński wykazał się po raz kolejny instynktem, wybierając polityka, który dodaje PiS więcej energii niż jakikolwiek inny kandydat.

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Gorzkie żale społeczników z Jazdowa

Urokliwe i zaciszne fińskie domki na warszawskim Jazdowie to nieformalna stolica organizacji III sektora. Odbývają się tam wydarzenia społeczno-kulturalne, kwitnie życie towarzyskie, miło tańczy „społeczna Warszawka”. Właśnie tam zawrzało, bo ratusz postanowił podwyższyć czynsze w tamtejszych lokalach organizacji pozarządowych aż o 236 proc. Słysząc płacz i zgrzytanie zębów, niesie się wołanie: „Bązur, Rafau, jak mogłeś?!”. Pozwolę sobie na odrobinę złośliwości: duża część tego towarzystwa to byłalcy Campusu Polska, społecznicy, sympatycy neoliberalnej partii, która właśnie rozwała publiczną ochronę zdrowia. Teraz dowiedzieli się, jak wygląda neoliberalizm w praktyce. Trudno płakać nad ich losem – w Polsce przybývá bezrobocie, w małych miejscowościach upadają największe firmy – żywiciela miast i mikroregionów. A swoją drogą, sprytny ten Trzaskowski: poczekał z podwyżkami na Jazdowie aż pół roku po przegranych prezydenckich wyborach.



SAMOOBRONA DO SZEŚCIANU

KOALICJI NIE BĘDZIE \ Prezes PiS Jarosław Kaczyński jednoznacznie odrzucił możliwość współpracy z Konfederacją Korony Polskiej Grzegorza Brauna. – To byłaby potworna kompromitacja naszej formacji i całego polskiego życia publicznego (...). To jest Samoobrona, ale do sześcienu – mówił o ugrupowaniu Brauna Jarosław Kaczyński.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 9 MARCA 2026

3

SILNA RZECZPOSPOLITA CHRONIĄCA SWOICH OBYWATELI

Musimy ratować Polskę duszoną przez Tuska

Rządzą ludzie, którzy gwałcą konstytucję i praworządność, wprowadzają chaos i nieład w Polsce – diagnozował obecną sytuację Przemysław Czarnek w pierwszym przemówieniu po ogłoszeniu go kandydatem na premiera PiS w nadchodzących wyborach. Podkreślał, że celem jest zbudowanie silnej Rzeczypospolitej, która będzie chronić swoich obywateli. Państwa, które odpowie na kryzys demograficzny, a „rodzina, macierzyństwo i bezpieczeństwo kobiet muszą być priorytetem”. Państwa, które realizuje wielkie strategiczne inwestycje. – Mamy święty obowiązek wygrać te wybory, a dzięki Republice będziemy mogli obnażać kłamstwa obecnej ekipy – mówił zaraz po wystąpieniu w wywiadzie dla Telewizji Republika prof. Czarnek.

Ogłaszając prof. Przemysław Czarnek oficjalnym kandydatem na premiera PiS w nadchodzących wyborach, prezes partii Jarosław Kaczyński stwierdził: „Polska potrzebuje dobrego, zdecydowanego rządu. Takiego, który będzie miał tę dobrą patriotyczną wolę, ale także możliwość działania w jednym kierunku: na prawy państwa”. Przemysław Czarnek swoje przemówienie rozpoczął od diagnozy obecnej sytuacji, wskazując obszary naprawy państwa będącego pod kontrolą ekipy Donalda Tuska od ponad dwóch lat.

Diagnoza upadku

„Rządzą Tusk, rządzą ludzie, którzy gwałcą konstytucję i praworządność, wprowadzają chaos i nieład w Polsce. ZakamufLOWANA opcja niemiecka stała się jawną opcją niemiecką, która dzisiaj rządzi” – wyliczał Przemysław Czarnek. Podkreślał, że „Polska potrzebuje dziś działania, a nie chaosu. „Musimy ratować Polskę



Przemysław Czarnek swoje przemówienie rozpoczął od diagnozy obecnej sytuacji w kraju | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

duszoną przez Tuska. Musimy ratować finanse publiczne, służbę zdrowia. Musimy zakończyć piekło kobiet, które oni rządzą, likwidując porodówki”. Czarnek mówił o tym, że mamy najdroższy prąd w Europie, a obecny rząd nie reaguje. „Jeśli tu cena energii będzie dalej najdroższa w Europie, to nie będzie tu firm, pracy. Będzie bezrobocie, takie jakie było przed 2015 rokiem. (...) Co musi zrobić silne państwo, stając u boku prezydenta Nawrockiego, który mówi: »po pierwsze Polska, po pierwsze Polacy?« (...) To państwo ma pojechać do Brukseli i powiedzieć: nie mamy już ETS w Polsce, nie ma żadnego ETS, wypowiadamy to, nasze firmy nie będą tego płacić. Nie mamy żadnego miksu energetycznego waszego, żadnego Zielonego Ładu, żadnych OZE. (...) My mamy nasz miks węglowy, bo my mamy nasze bogactwa naturalne i wara wam od nich, my mamy nasz węgiel” – mówił Czarnek.

Być partnerem, nie niewolnikiem

Kandydat PiS na premiera chwilę później mówił, jak wyjść z obecnej sytuacji. „Tylko PiS ma odpowiedź na tę rzeczywistość. Tylko PiS ma odpowiedź na tę tuskową nędzę i tylko PiS wie, jak wyjść na prostą. PiS wie, jak pomóc przedsiębiorcom. Chcemy być partnerami, a nie sługami i niewolnikami. Dlatego zbudujemy Port Haller, bo każdy port na polskim wybrzeżu to więcej pieniędzy w Polsce,

a mniej w Niemczech. Zbudujemy wielkie CPK, bo to tu musi być wielki hub, który będzie przynosił pieniądze, a nie w Niemczech. Wykonamy wszystkie inne wielkie strategiczne inwestycje” – mówił Czarnek i podkreślał, że koniecznej jest zdecydowane działanie w obronie polskich interesów we wszystkich obszarach – od rolnictwa po politykę obronną. „Słowa »umowa z Mercosurem« wybijamy ze »Słownika języka polskiego«. Nie ma tego! Idziemy do władzy i zamkamy granicę na jakąkolwiek żywność z Ameryki Południowej. Dzisiejszy minister obrony narodowej mówił, że trzeba zlikwidować WOT. Dzisiaj te wojska służą mu jako pierwsze – zawsze i wszędzie. Odtworzyliśmy jednostki wojskowe likwidowane przez nich głównie na wschodzie Polski” – deklarował Czarnek. Odnosił się do unijnego programu SAFE forsowanego przez rząd Tuska. „Pogonić to dziadostwo” – wzywał Czarnek, wyjaśniając, że propozycja prezydenta i prezesa NBP („jest polski SAFE 0%” – przyp. red.) jest jedynym korzystnym rozwiązaniem finansowania zbrojeń. „Pieniądze NBP mogą być wykorzystane natychmiast i Adam Glapiński mówi: mamy te pieniądze, wykorzystujemy” – zaznaczał Czarnek, przywołując na ten projekt reakcję obecnej ekipy: „Co oni mówią? Nie, niemiecka będzie pożyczka”.

Kandydat PiS na premiera jednocześnie zaprzeczył, ja-

koby Prawo i Sprawiedliwość miało jakąś „fobię niemiecką”. – Nie. Wiemy, że naszym sąsiadem są Niemcy, że wymiana handlowa z Niemcami jest ważna. Wiemy, że Niemcy są naszym bardzo ważnym partnerem gospodarczym. Partnerem, my chcemy być partnerami, a nie sługami, niewolnikami – podkreślał prof. Czarnek.

Zwrócić Polskę zwykłym Polakom

„Silne państwo będzie chronić normalnego, zwykłego Polaka. Czyli np. rolnika, który troszczy się o naszą ziemię i daje nam bezpieczeństwo żywnościowe. Normalny zwykły Polak to pielęgniarz świetnie wykształcony na naszych wydziałach medycznych. Polak normalny to lekarz, który idzie na kolejny dyżur, żeby ratować życie. Polak normalny to kierowca i kolejarz, który łączy Polskę. Polak normalny to każdy inny Polak. To przedsiębiorca, który zastanawia się, jak dalej utrzymać firmę i zarabiać. Polak normalny to mama i tata, babcia i dziadek. To oni wszyscy trzymają w pionie Polskę, pomimo tego, co robią Tusk i jego ekipa. My tym zwykłym Polakom musimy pomóc. Bo Polska nie jest własnością polityków. Ona jest własnością wszystkich Polaków!” – mówił Przemysław Czarnek.

Diagnozował jedno z najważniejszych wyzwania, przed jakim stoi Polska, czyli kryzysem demograficznym. „Jest zupełnie oczywiste, że dzieci się rodzą wówczas, kiedy

się promuje rodzinę, małżeństwo, kobietę, dba się o kobietę. Jest zupełnie oczywiste, że dzieci rodzą się wówczas, kiedy kobiety czują się bezpiecznie, nie są przedmiotem wykorzystywania i traktowania nie powiem jak, tylko są przedmiotem czci i szacunku, bo do tego zobowiązuje nas kultura chrześcijańska. Wiemy, jak dbać o kobiety, nie wiedzą tego lewacy. Krytykują i negują tę rzeczywistość, polską chrześcijańską rzeczywistość. To dzisiaj to państwo Tuska i lewaczek od Czarzastego urządza w Polsce piekło kobiet”. I dodawał: „Związek małżeński ma funkcje, których nie spełni żaden inny związek. I tę odpowiedzialność na siebie biorą mężczyzna i kobieta, mąż i żona, mama i tata. Tak, mężczyzna i kobieta, bo u nas jakoś nie przyjęły się półbaby, półchłopy, ćwierćbaby, ćwierćchłopy. Nie ma innych płci, jest kobieta i mężczyzna. Tak jakoś wyszło. I o kobietę będziemy się troszczyć”.

Republika kluczem do zwycięstwa

Po swoim wystąpieniu podczas konwencji PiS w Krakowie prof. Przemysław Czarnek udzielił wywiadu Republice. I wskazał na tę stację jako na klucz do sukcesu w walce z obecnym obozem rządzącym Polską. – Mamy Telewizję Republikę, mamy media wolnego słowa, które trafiają do milionów Polaków. Dzięki temu, że jest TV Republika, będziemy mogli wszystkie te kłamstwa obnażać. Przeciwdziałać się hejtowi. Ja się nie boję. Nie mam żadnych skrupułów. Mamy święty obowiązek wygrać te wybory, a nie tylko prawo, by je wygrać. Nogi nie odstawimy. Tego wymaga dobro Polski w przyszłości – mówił prof. Czarnek. Podkreślał także, że nie mówi tego i nie czuje się obecnie jak przyszły premier. – Na razie jestem maszynistą prowadzącym pociąg. Jak wygramy wybory, mogę być premierem, ale najpierw trzeba je wygrać. Konieczne jest pokonanie długiej, kilkunastomiesięcznej drogi – mówił w Republice Przemysław Czarnek.

(oprac. jm)



TUSK ATAKUJE USA

PREMIER \ „Wojna na Bliskim Wschodzie trwa, a chaos się rozprzestrzenia. Ceny ropy rosną. Waszyngton może znieść sankcje na rosyjską ropę. Kto jest tu prawdziwym zwycięzcą?” – napisał Tusk na X. Internauci zwracają uwagę premierowi, że nie tylko uderza w sojusznika, ale jako szef rządu nie reaguje na rosnące ceny paliw.

POLITYKA \ Prof. Czarnek atakowany z dwóch stron sceny politycznej

Rozpoczęła się brudna kampania

Nie minęły 24 godziny, a kandydata PiS na premiera atakują wszyscy konkurenci polityczni. W tym czasie zdążono już w walkę polityczną włączyć jego żonę i najbliższą rodzinę. Natychmiast przywrócono kalki o nienawiści do kobiet i mniejszości. Przemysławowi Czarnekowi wyciągnięto też, że ma... panele fotowoltaiczne na dachu. Prawicowa konkurencja upowszechnia informacje, że PiS dzieli już stanowiska rządowe.

Jacek Liziniewicz

Ja się nie boję. Ja nie mam żadnych skrępułów. Jeszcze raz powtarzam: my nie mamy prawa wygrać wyborów, tylko mamy święty obowiązek wygrać wybory. Nogi nie odstawimy, bo tego wymaga dobro Polski w przyszłości – mówił prof. Przemysław Czarnek na antenie TV Republika.

Nie trzeba było długo czekać na ataki ze strony lewicy. Kandydatowi PiS na premiera zarzucono nieszanowanie kobiet. „Akurat przed 8 marca pojawiła się propozycja programowa PiS dla kobiet. Nie ucz się, nie pracuj, nie rób kariery, to jest zarezerwowane dla mężczyzny, nie dla ciebie. Ty masz rodzić dzieci i gotować zupę. Brakuje tylko: i żeby nie była za słona. Taka jest prawdziwa twarz PiS” – napisała Izabela Leszczyna, była minister zdrowia, a dziś poseł KO. To nawiązanie do wypowiedzi z przeszłości, gdy podczas jednego z wykładów prof. Czarnek mówił o kryzysie demograficznym. Wskazywał wtedy, że współczesny świat uderza w rodzinę, przede wszystkim atakując kobiety. Jego zdaniem doprowadzono do tego, że rodzina w dużej mierze straciła funkcję prokreacyjną, która powinna być czymś naturalnym. Wypowiedź tę spłycono do stwierdzenia, że polityk porównał kobiety do dzików



Przez cały weekend prof. Przemysław Czarnek był obiektem ataków zarówno z lewej, jak i prawej strony | fot. Adobe Stock/

i zakazał im robienia kariery. „Kandydat PiS na premiera o kobietach nie tak dawno temu: ma rodzić, a nie pracować” – napisała Katarzyna Kolenda-Zaleska z TVN24. Do tego ataku dołączyła się europoseł Kamila Gasiuk-Pihowicz. „A jego żona pracuje? Ile mają dzieci?” – zapytała publicznie na portalu X.

Niemal całą sobotę na atakach na prof. Czarneka spędził rzecznik rządu Adam Szłapka. Polityk w swoich mediach spo-

łecznościowych nie pisał o niczym innym, niż kandydat PiS na premiera. Zauważył, że PiS robi „brunatny rebranding”, a Czarnek szykuje prawdziwe „piekło kobiet”. W podobnym duchu wypowiedział się też Donald Tusk. „A więc trzy Konfederacje przeciwko nam. Nie ma czego się bać, ale nie można ich lekceważyć. Jedno jest pewne: w 2027 r. Polskę czeka gra o wszystko” – napisał szef rządu.

O tym, że w atakach wykorzystane zostanie wszystko,

może świadczyć to, że orężem w walce politycznej stały się również... panele na dachu domu prof. Przemysława Czarneka. „Właśnie dowiedzieliśmy się, że Przemysław Czarnek to węglowy baron z solarnym dachem! Ktoś tu lubi zieloną energię... ale tylko dla siebie” – napisała minister klimatu Paulina Hennig-Kloska. To o tyle absurdalne uwagi, że w czasach rządów PiS liczba prosumentów, czyli gospodarstw domowych produkujących prąd, wzrosła z 4 tys. w 2015 r. do 1,4 mln w 2023 r.

Jeszcze dalej poszedł Krzysztof Hetman. – Mam nadzieję, że pan poseł Czarnek będzie konsekwentny po wczorajszym swoim wystąpieniu i w tej chwili siedzi na swoim własnym dachu na swoim domu i rozmontowuje fotowoltaikę, którą sobie kilka lat temu założył – powiedział w TVN24 europoseł PSL.

Kandydatura prof. Czarneka wzbudziła też nerwowość po stronie Konfederacji. Jeszcze w sobotę odezwę do kandydata PiS napisał Sławomir Mentzen.

Wystosował dziewięć pytań, w tym m.in. o KSeF, politykę covidową, Nowy Ład, ustawę o IPN i o stosunek premiera do Izraela. „Drogi Sławku. Dziękuję Ci za szczere – jak mam nadzieję – gratulacje. Podyskutujmy. Odpowiem Ci kompleksowo na wszystkie Twoje wątpliwości i pytania. Prywatnie i publicznie. Bo i ja, i Ty – jak wierzę – mamy to samo zdanie, które już kilka miesięcy temu Ci napisałem na X.... Polska potrzebuje odpowiedzialnego rządu prawicy” – napisał w odpowiedzi prof. Czarnek.

Konfederacja powtarza, że prof. Czarnek był uczestnikiem wszystkich działań obciążających rząd PiS. – Wyborcy Konfederacji doskonale pamiętają, co było trzy lata temu. Nie chcą powrotu patologii rządu PiS. Nie chcą patologii rządu Tuska. Chcą uczciwego, dobrze zorganizowanego państwa, a Przemysław Czarnek go nie gwarantuje – przyznał Krzysztof Bosak w Polsacie News. Przedstawiciele Konfederacji Korony Polskiej próbują z kolei tworzyć rzeczywistość, przedstawiając PiS jako odrealnioną partię. Roman Fritz twierdzi, że Jarosław Kaczyński zajmuje się teraz... rozdzielaniem stanowisk.

Politycy PiS podkreślają, że będą prostować informacje i bronić swojego kandydata. Jednocześnie sugerują, że ataki przyniosą taki sam efekt jak ataki na prezydenta Karola Nawrockiego. – To jednak inny przypadek. Kandydat Karol Nawrocki miał kłopot z rozpoznawalnością i ataki w tym sensie mu pomogły, że bardzo szybko stał się rozpoznawalny. Tutaj sytuacja jest inna. Prof. Czarnek jest znany i ma dużą bazę negatywną. Jego kandydatura pomaga obu stronom, bo nakręca polaryzację. To zła wiadomość dla mniejszych partii. Po jednej i drugiej stronie – mówi nam Łukasz Pawłowski, prezes OGB, najczęściej nagradzanej za dokładność firmy badawczej w Polsce.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania.

Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



4,5 MLN NA FLAGI

SĄDY \ Ministerstwo Sprawiedliwości kierowane przez Waldemara Żurka planuje wydać blisko 4,5 mln zł. Chodzi o wyposażenie sal sądowych w całej Polsce w dwie flagi. Maja pojawić się: polska oraz unijna.



GROZIŁ WYSADZENIEM

LUBLIN \ Zatrzymany 40-letni mieszkaniec Lublina jest już w areszcie. Mężczyzna odkręcił kurki z gazem, grożąc wysadzeniem bloku. Zaatakował swoich rodziców, ranił ojca, a w interweniujących policjantów rzucał nożami.

POLITYKA \ Konsolidacja partii, walka o utracony elektorat oraz twarda narracja wobec koalicji rządzącej

Konsolidacja i zdolność koalicyjna

W tych okolicznościach, które mamy dzisiaj w Polsce, w tej sytuacji, którą uważam za trudną, wyzywającą dla nas, ale my musimy to wyzwanie podjąć i musimy zwyciężyć, proszę państwa, musimy zwyciężyć, musimy stworzyć nowy rząd. Jestem głęboko przekonany, że takim człowiekiem w tym momencie jest pan profesor Przemysław Czarnek – mówił prezes PiS Jarosław Kaczyński, ogłaszając kandydata partii na premiera przyszłego rządu. Eksperci ds. politycznych w rozmowie z „GPC” oceniają, że głównym zadaniem nowego lidera będzie konsolidacja ugrupowania. Wskazują również, że ten wybór może pokrzyżować plany Donalda Tuska zakładające jak najsilniejsze rozproszenie elektoratu konserwatywnego.

Jan Przemysławski

J eżeli w kraju nie wydarzy się żadna nadzwyczajna sytuacja polityczna, to najbliższe wybory parlamentarne odbędą się za około 19 miesięcy. Prawo i Sprawiedliwość w ostatni weekend wysłało jednoznaczny sygnał, iż zamierza przepracować ten okres jak najintensywniej, aby jesienią 2027 r. przejąć rządy. Osobą, która ma poprowadzić ugrupowanie do zwycięstwa, jest prof. Przemysław Czarnek. Były minister edukacji i nauki, a obecnie wiceprezes PiS został w sobotę zaprezentowany jako kandydat partii na premiera.

„Codzienna” zwróciła się do politologów oraz ekspertów ds. politycznych z prośbą o analizę zarówno kursu nakreślonego przez nowego frontmana opozycji, jak i strategii obranej przez PiS.

Prof. Ryba: Tusk oddala się od realizacji planu

Jako pierwszy na nasze pytania odpowiedział prof. Mieczysław Ryba z KUL. – Rzecz jest oczywista. PiS złapało zadyszkę, konkurenci na prawej flance byli coraz silniejsi i trzeba było postawić na człowieka, który ten proces nie tylko zatrzyma, ale będzie go w stanie odwrócić. Wydaje się, że z tych wszystkich nazwisk, które się pojawiały na giełdzie, Przemysław Czarnek jest najodpowiedniejszą osobą do tego zadania – powiedział nam prof. Ryba. Wskazał również, że kandydat PiS wraz z obecnym prezydentem mogą być poważnym zagrożeniem dla polityki Donalda Tuska. – Obaj są młodymi jak na polityków osobami. Mają równie mocne charaktery. Bardzo ciekawy duet, który z pewnością mógłby dużo osiągnąć w sytuacji współrządzenia państwem – wskazuje ekspert. Naszego rozmówcę dopytaliśmy też o to, jak wybór PiS mógł zo-



W tych okolicznościach, które mamy dzisiaj w Polsce, (...) musimy zwyciężyć, musimy stworzyć nowy rząd. Jestem głęboko przekonany, że takim człowiekiem w tym momencie jest pan profesor Przemysław Czarnek – mówił prezes PiS Jarosław Kaczyński

| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

stać odebrany w kręgach koalicji rządzącej. – Już podczas sobotniego przemówienia Donald Tusk otrzymał kilka ciosów od Czarnka. Jaki był cel Tuska? Otóż maksymalnie rozbić prawicę w sensie wyborczym, wzmocnić Brauna i tak rozgrywać sytuację, żeby nawet przy poparciu sięgającym trzydziestu paru procent utrzymać się przy władzy. Wydaje się, że dzisiaj jest dużo dalszy od tego celu niż jeszcze kilka dni temu. Ponadto jeśli chodzi o zachowanie Tuska w polityce... Powiem tak: trafiła kosa na kamień – przekazał „Codziennej” prof. Mieczysław Ryba.

Dr Anusz: Przede wszystkim konsolidacja

Swoją opinią podzielił się z nami także dr Andrzej Anusz, politolog z Instytutu Piłsudskiego w Warszawie. – Ta decyzja jest logicznym następstwem całej drogi, taktyki i strategii nakreślonej przez prezesa Kaczyńskiego. Ja nawet na ten temat popeliłem książkę z tezą końcową, że „partia jest najważniejsza”. Wystawienie Przemysława Czarnka na kandydata na premiera pokazuje, że rozpoczęła się gra przede wszystkim o konsolidację i wzmocnienie PiS. Sądzę, że partia skrepi

w prawo, podejmie próbę odbicia części wyborców od Konfederacji i Konfederacji Korony Polskiej. Celem jest przebiecie progę 30 proc. poparcia. To też uspokoi poszczególne frakcje – mówi nam dr Anusz. – Sądzę, że całe to przedsięwzięcie zostało przeprowadzone w kompromisie z Mateuszem Morawieckim. Czarnek był ministrem u Morawieckiego. To jest znak pewnej kontynuacji. Przemysław Czarnek nie będzie mógł się odciąć od tradycji tamtego gabinetu. Ja to odczytuję jako pewnego rodzaju gest w stronę byłego premiera. Są napięcia, które trzeba pogodzić, i moim zdaniem Jarosław Kaczyński właśnie wykonał krok w tę stronę – ocenia dr Anusz. Z politologiem poruszyliśmy również temat postawy, jaką PiS z Przemysławem Czarnkiem w roli kandydata na premiera może przyjąć wobec pozostałych sił obecnych w parlamencie. – Co do ewentualnej współpracy z Braunem, to już prezes Kaczyński się wypowiedział jednoznacznie. Z Konfederacją też raczej miękkiej gry się nie spodziewam. Bardziej prawdopodobna jest próba przejęcia tego elektoratu. Natomiast jeśli chodzi o koalicję rządzącą, to tutaj będzie twarda wojna.

Bez kompromisów – podkreślił dr Andrzej Anusz.

Prof. Domański: Wzmocniony tor walki z koalicją rządzącą

Naszej redakcji udało się porozmawiać także z prof. Henrykiem Domańskim, socjologiem z PAN. – Po pierwsze zwróciłbym uwagę na to, że wybór był poprzedzony zapowiedziami, iż kandydat będzie spełniał określone kryteria, co nakreślało dyskusję na temat nazwisk. Spekulowano, że może zostać powtórzony schemat z wyborów prezydenckich, gdzie faktycznie na czoło wysunięto osobę dla dużej części społeczeństwa nową. Tymczasem teraz postawiono na polityka dobrze znanego. Wybór jest rozsądny, gdyż w aktualnej sytuacji PiS-owi najbardziej potrzebna jest poprawa notowań i wzniesienie się ponad dwadzieścia kilka procent w sondażach. Przemysław Czarnek wydaje się osobą, która jest w stanie wygasić wewnątrzpartyjne spory i doprowadzić do konsolidacji. To starcia różnych frakcji były bardzo szkodliwe dla ugrupowania – powiedział nam prof. Domański. – Poza tym widać, że PiS będzie chciało zaważać o wyborców Konfederacji. Można to wywnioskować z przemówienia prof. Czarnka, w którym

mówił o pomocy dla Ukrainy czy odrzuceniu polityki forsowanej przez Brukselę – dodaje socjolog.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy również o możliwą współpracę na linii kandydat PiS na premiera – Pałac Prezydencki. – Zaprezentowanie Przemysława Czarnka wzmocnia również tor walki z koalicją rządzącą. Pan prezydent jest osobą, którą dotychczas trudno było zaatakować, i to z różnych względów. Czarnek też jest raczej taką osobą, która będzie miała podkreślać siłę PiS. Wydaje się, że przy takim układzie sił nie będzie gestów wobec UE, takich jak w przypadku KPO i rządu Mateusza Morawieckiego. Sygnał jest taki, że „żadnych ustępstw”, i ci, którzy dotychczas lokowali swoje interesy w ramach PiS, mogą spać spokojnie – ocenia prof. Henryk Domański.

Prof. Maliszewski: Premier musi mieć zdolności koalicyjne

Problemem, który trawił PiS od pewnego czasu, były walki wewnątrzpartyjne. Przemysław Czarnek uchodzi za osobę mającą autorytet w partii i zdolność do budowania sprawnych zespołów. Mimo że niejednokrotnie próbowano przypisywać go do poszczególnych frakcji, potrafi utrzymywać dobre relacje z różnymi środowiskami i współpracować mimo podziałów. Ktoś, kto chce budować rząd, powinien mieć zdolności koalicyjne. Wydaje się, że Przemysław Czarnek ma największe spośród tych kandydatów, którzy znajdowali się na giełdzie nazwisk. On niejednokrotnie wysyłał różne sygnały wobec innych ugrupowań – mówi „GPC” prof. Maliszewski. – Zwróciłbym też uwagę na to, co powiedział prezes Kaczyński. Otóż jasno dał do zrozumienia, że lider został wybrany i każdy, kto będzie działał na rozbieżności z partią, musi liczyć się z konsekwencjami, niezależnie od jego dotychczasowych zasług – dodał prof. Norbert Maliszewski.



WE WTOREK O SAFE 0%

PREZYDENT \ We wtorek premier Tusk oraz szef MON Kosiniak-Kamysz zjawiają się u prezydenta, by odnieść się do projektu „SAFE 0%”. Jak wskazuje Kancelaria Prezydenta, obecny rząd wywiera presję na głowę państwa, chcąc wziąć europejską pożyczkę SAFE przede wszystkim po to, „żeby zasypać deficyt budżetowy”.

PROCES \ Jak TSUE wpłynął na spór byłych małżonków

Żurek wygrał z byłą żoną. Do jego sprawy włączył się prokurator

Minister sprawiedliwości nie będzie musiał oddawać pieniędzy byłej żonie – sąd bowiem oddalił jej pozew o zapłatę. W cywilnym procesie udział brała prokuratura, która obecnie podlega Waldemarowi Żurkowi, a sędzia Piotr Wicherek, uzasadniając wyrok, więcej mówi o TSUE, porządku prawnym i „sędziowskim sumieniu” niż o roszczeniach.

Grzegorz Wierchołowski
Grzegorz Broński

Piątkowe orzeczenie, a przede wszystkim jego uzasadnienie, wywołało poruszenie wśród prawników. – Żurek oczywiście wygrał proces z byłą żoną. Sąd (Tarnów), powołując się na TSUE i sędziowskie sumienie, nie uznał wyroku SN – stwierdziła sędzia Dagmara Pawełczyk-Woicka, przewodnicząca Krajowej Rady Sądownictwa. – Sumienie sędziowskie sędziego – eufemizm dla anarchistów w togach – oceniło z kolei stowarzyszenie Prawnicy dla Polski.

– To samo usłyszy każdy z państwa, gdy sąd będzie rozstrzygał państwa sprawę o zasiedzenie, o odszkodowanie, o zadośćuczynienie itp. itd., a po przeciwnej stronie procesu skonfrontujecie się państwo z lokalnym albo nielokalnym politykiem – dodało.

Prokurator na cywilnym procesie

Teoretycznie spór cywilny, jakich wiele w każdym sądzie. Kobieta pozwała byłego męża o zapłatę – tym razem chodziło o rozliczenia wynikające z kredytu wziętego, gdy byli jeszcze małżonkami. Ta sprawa wzbudziła jednak szczególne zainteresowanie. Pozwanym był bowiem Waldemar Żurek, do niedawna sędzia, a obecnie minister sprawiedliwości. Czyli równocześnie prokurator



Żurek oczywiście wygrał proces z byłą żoną. Sąd (Tarnów), powołując się na TSUE i sędziowskie sumienie, nie uznał wyroku SN – stwierdziła sędzia Dagmara Pawełczyk-Woicka, przewodnicząca Krajowej Rady Sądownictwa | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

generalny. A jak ujawnił portal Niezależna.pl, od sierpnia 2024 r. udział w procesie toczącym się przed Sądem Okręgowym w Tarnowie brała również prokuratura.

– O przystąpieniu prokuratora do tego postępowania wystąpił pełnomocnik procesowy Waldemara Żurka – potwierdził prok. Mieczysław Sienicki, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Tarnowie. I co budzi największe kontrowersje – nie zrezygnowali, gdy Żurek został szefem wszystkich prokuratorów w Polsce.

Trzeba również odnotować, że proces był konsekwencją orzeczenia Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego, która – wskutek złożonej skargi nadzwyczajnej – uchyliła wcześniej wyrok, korzystny dla Żurka.

Prokuratura nie zrezygnowała

Ponieważ zbliżał się termin kolejnej rozprawy, dociekaliśmy, czy prokuratura nadal będzie uczestniczyła w procesie cywilnym dotyczącym prywatnych spraw obecnego szefa. Nie zamierzała się wycofać.

– Decyzja Prokuratury Okręgowej w Tarnowie o przystąpieniu do postępowania cywilnego w sprawie z udziałem Waldemara Żurka została podjęta w dniu 19 sierpnia 2024 r, a więc w czasie gdy, Waldemar

Żurek nie sprawował funkcji prokuratora generalnego. Została podjęta po przeprowadzonej analizie przedmiotowego postępowania oraz uznaniu, że zachodzą w nim okoliczności uzasadniające przystąpienie do sprawy w trybie art. 7 k.p.c., tzn. że wymaga tego ochrona praworządności, praw obywateli lub interesu społecznego – poinformowała prok. Anna Adamiak, rzecznik prokuratora generalnego.

Przekonując, że „po przystąpieniu prokuratora do postępowania ewentualna decyzja o odstąpieniu od udziału mogłaby wynikać wyłącznie z ustania okoliczności stanowiących podstawę zgłoszenia udziału”. A te rzekomo nie ustały: „Decyzja o dalszym uczestnictwie prokuratora w tym postępowaniu, po objęciu funkcji prokuratora generalnego przez Waldemara Żurka, jest decyzją niezależnego prokuratora, który uznał, że nadal występują przesłanki do udziału w sprawie, a okoliczność ta nie ma znaczenia prawnego”.

– Jednocześnie należy zaznaczyć, że prokurator biorący udział w postępowaniu nie reprezentuje żadnej ze stron procesowych i nie jest z nimi związany – stwierdziła prok. Adamiak.

Nieoficjalnie opinia prokuratury co do skuteczności pozwu

była zbliżona do stanowiska pozwanego, czyli Żurka.

Pozew oddalony

Na miniony piątek (6 marca) w tarnowskim sądzie zaplanowano kolejną rozprawę. Pojawili się powódka, pełnomocnik pozwanego, a także prok. Włodzimierz Kumorowski, wiceszef miejscowej prokuratury. Okazało, że sędzia Piotr Wicherek tego samego dnia ogłosił wyrok – pozew byłej żony obecnego ministra sprawiedliwości nie został uwzględniony, czyli orzeczenie było po myśli Waldemara Żurka.

W ustnym uzasadnieniu wyroku sędzia Wicherek niemal nie odnosił się do meritum sprawy, lecz wygłosił polityczną mowę. Mówił, że w Polsce „istnieją dwie równoległe rzeczywistości, w szczególności równoległe rzeczywistości prawne, które w ogóle nie bardzo jakieś wspólne punkty mają ze sobą”. Po czym stwierdził: – Równie dobrze daje się w tej sprawie uzasadnić twierdzenie, że powództwo należy uwzględnić, jak i to, że powództwo należy oddalić. I w takiej sytuacji jest pytanie, co właściwie powinien zrobić sąd.

Po czym zestawiał to z sytuacją... gen. Kazimierza Sosnowskiego, który próbował popełnić samobójstwo na wieść o przewrocie majowym.

TSUE ważniejszy od SN?

– Sędziemu sumienie w tej sytuacji nakazuje, żeby się odwołać do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który orzekł o tym, że Izba Kontroli Nadzwyczajnej Sądu Najwyższego, jako sąd nienależycie obsadzony, nie powinna być uznawana za sąd (...). Natomiast kontrpunktem do tego z kolei, czyli po stronie przeciwnej, mamy orzeczenie Sądu Najwyższego z grudnia tego roku – przypominał sędzia Wicherek.

– W sposób istotny Sąd Najwyższy zanegował jakąkolwiek kompetencję organów Unii Europejskiej do decydowania w zakresie polskiego wymiaru sprawiedliwości. No tyle tylko, że jak nas uczono, jeszcze na pierwszym roku prawa, prawa rzymskiego, zasada była wywiedziona w postaci paremii łacińskiej brzmiącej „nemo iudex in causa sua”, a to znaczy, że nikt nie powinien być sędzią we własnej sprawie. Dokładnie przeciwko tej zasadzie występuje w tej chwili Sąd Najwyższy, który oczywiście broni swoich kompetencji i to jest naturalną rzeczą i normalną. Natomiast pytanie, do jakiego stopnia rzeczywiście sędziowie w Polsce mają być tym związani – mówił sędzia Wicherek.

Kontynuując swój wywód, wprost zaczął podważać status sędziów SN: – Więc jak nam wskazuje Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, w sytuacji kiedy istnieją poważne wątpliwości co do powołania poszczególnych członków składu orzekającego, nie powinniśmy takich orzeczeń brać pod uwagę (...). Po prostu ten sąd rzeczywiście nie był niezawisłym sądem, a skoro tak, no to nakazuje nam sumienie sędziowskie, żeby orzeczenia tego właśnie pod uwagę przy decyzji naszej nie brać.

Następnie wygłosił krytykę orzeczenia SN: – Zwłaszcza że tak naprawdę sama sentencja tego orzeczenia (Sądu Najwyższego), już pomijając wszystko inne, jest zupełnie błędna.



1,5%

KRS 0000309499

Przekaż
swoje **1,5%**
podatku na
**STREFĘ
WOLNEGO
SŁOWA
DZIĘKUJEMY!**

Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1,5%

L. 1,5% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)	
Jeśli podasz numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) OPP wybranej z wykazu zamieszczonego na stronie Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego oraz wpiszesz kwotę, to złożysz wniosek o przekazanie tej kwoty OPP. W poz. 153 możesz podać cel, na jaki chciałbyś, aby wskazana przez Ciebie OPP przeznaczyła tę kwotę (cel szczegółowy). Jeśli zaznaczysz kwadrat w poz. 154, wyrazisz zgodę na to, żeby urząd skarbowy przekazał OPP: imię, nazwisko, adres wraz z informacją o kwocie z poz. 152.	
151. Numer KRS 0000309499	152. Kwota dla OPP Kwota, jaką chcesz przekazać, nie może być większa niż 1,5% podatku należnego (1,5% kwoty z poz. 141). Zaokrąglij ją do pełnych dziesiątek groszy w dół. oblicz 1,5%
153. Cel szczegółowy NIEZALEŻNE MEDIA SWS	
154. Wyrażam zgodę ☒	
M. Informacje o załącznikach	
W poz. od 155 do 158 podaj liczbę załączników, które składasz. Poz. 159 i poz. 160 wypełnij, jeśli załącznik PIT/D dołączasz do innego zeznania. Poz. 161 wypełnij, jeśli PIT/D jest załącznikiem do zeznania, które składaś za siebie.	

GAZETA POLSKA

Gazeta
Polska
codziennie

NOWE
PAŃSTWO

FilaryBiznesu®

niezależna.pl

R
REPUBLIKA

FUNDACJA
NIEZALEŻNE
MEDIA

FUNDACJA
NIEZALEŻNE
MEDIA

eprasa.pl 8c61770e94



BYŁY ZAWODNIK MMA ZASTĄPIŁ KRISTI NOEM

WASZYNGTON \ Prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump w ubiegłym tygodniu na nowego sekretarza bezpieczeństwa wewnętrznego wyznaczył senatora z Oklahomy Markwayne'a Mullina. Ten był zawodnik MMA zastąpił na tym ważnym stanowisku Kristi Noem.

AZJA \ Reżim komunistyczny obawia się napięć gospodarczych i politycznych

Sesja chińskiego parlamentu w cieniu czystek

Tegoroczne wystąpienia przywódców i przedstawione podczas dorocznej sesji Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych (OZPL) dane gospodarcze ujawniły rosnące wyzwania: spowolnienie gospodarki, napięcia w armii oraz coraz silniejszą presję na lojalność wobec Komunistycznej Partii Chin.

Hanna Shen

Jednym z kluczowych sygnałów tegorocznej sesji było ogłoszenie przez Pekin stosunkowo niskiego celu wzrostu gospodarczego. Władze przewidują, że chińska gospodarka w 2026 r. wzrośnie o 4,5–5 proc., co stanowi jeden z najniższych celów od początku lat 90. Część ekspertów jednak uważa, że rzeczywiste tempo wzrostu może być niższe, niż pokazują oficjalne statystyki. Sceptycy wskazują, że chińską gospodarkę



Liczące prawie 3 tys. osób Ogólnochińskie Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych zbiera się raz do roku
| fot. YouTube/d

wciąż obciąża kryzys na rynku nieruchomości, który przez lata był jednym z głównych motorów wzrostu.

Pekin ogłosił plan zwiększenia wydatków na obronę o ok. 7 proc., co oznacza wzrost

do ponad 1,7 bln juanów (ok. 270 mld dol.). Chińskie władze przedstawiają ten krok jako część procesu modernizacji armii. Jednakże część zachodnich analityków twierdzi, że rzeczywiste nakłady mogą być znacząco

nie wyższe. Zgodnie z raportami Departamentu Obrony USA i analizami instytucji takich jak SIPRI oraz Center for Strategic and International Studies realne wydatki wojskowe Chin mogą być nawet o 25–40 proc. wyż-

sze niż te, które oficjalnie podaje Pekin. Oznacza to, że ChRL dąży do budowy sił zdolnych nie tylko do obrony kraju, lecz także do zwiększenia swojej dominacji militarnej w regionie i rywalizacji ze Stanami Zjednoczonymi o globalne wpływy.

Podczas sesji przywódca Chin Xi Jinping wezwał armię do „absolutnej lojalności wobec Komunistycznej Partii Chin” i do wzmacniania zdolności bojowych. Jego wystąpienie odbyło się w sytuacji szeroko komentowanej czystki w chińskich siłach zbrojnych, w wyniku której w ostatnich miesiącach wielu wysokich rangą oficerów, w tym przedstawiciele najwyższego kierownictwa wojskowego, straciło swoje stanowiska.

Nietypowe wydarzenia towarzyszące rozpoczęciu sesji wywołały spekulacje na temat możliwych przetasowań w elitach władzy. Wśród nieobecnych znaleźli się m.in. Zhang Youxia, wcześniej usunięty ze stanowiska wiceprzewodniczącego Centralnej Komisji Wojskowej. Brak tego wojskowego na tak istotnym wydarzeniu zwrócił uwagę obserwatorów, ponieważ najwyżsi przedstawiciele władz zazwyczaj biorą udział w tych obradach.

Choć władze podkreślają stabilny kurs i długoterminowe plany modernizacji, wiele wskazuje na to, że nadchodzące lata mogą przynieść Chinom większe napięcia gospodarcze i polityczne.

Niemieccy Zieloni chcą islamizacji państwa

BUNDESTAG \ Niemieccy Zieloni złożyli kilka dni temu w Bundestagu wniosek w sprawie promowania różnorodnego życia muzułmańskiego w Niemczech. Politycy zaproponowali m.in. uchylenie zakazu dotyczącego noszenia chust w sektorze publicznym przez muzułmanki i utworzenie muzułmańskiego kapelanatu wojskowego w Bundeswehrze oraz w więzieniach. – Rozwiązania proponowane przez Zielonych będą zabójcze dla Niemiec – ostrzega Cezary Gmyz, komentator Republiki.

We wniosku partia Zielonych (Bündnis 90/Die Grünen) wzywa rząd w Berlinie do powołania komisji ekspertów, która opracuje rozwiązania, pozwalające na lepszą integrację społeczności muzułmańskich ze strukturami państwa.

We wniosku pojawiły się również apele skierowane do rządu w Berlinie w sprawie odpowiedniego finansowania Niemieckiej Konferencji ds. Islamu (DIK) i promowania dalszych badań, w tym dotyczących islamofobii.

Zieloni domagają się również „zniesienia barier w sektorze publicznym, takich jak zakaz

noszenia chust, aby uczynić życie muzułmanek bardziej widocznym w tym sektorze, jako części państwa”. Proponowano ponadto rozszerzenie nauczania religii islamskiej w szkołach publicznych.

Jak zauważa w rozmowie z „Codzienną” Cezary Gmyz, w przypadku Niemiec ok. 12 proc. społeczeństwa to osoby z tzw. tłem migracyjnym. – Duża część tych osób nabyła niemieckie obywatelstwo, w związku z czym są atrakcyjną grupą wyborców, którą można pozyskać. Zieloni, którzy nie są przesadnie wielkimi wielbicielami religii, uznali,

że jest to dobry pomysł, żeby pozyskać trochę nowego elektoratu – wskazał komentator Republiki.

Zdaniem Gmyza proponowane przez Zielonych zmiany będą zabójcze dla Niemiec. – Tego typu rozwiązania tworzą de facto nie równe warunki, ale przywileje dla wyznawców islamu i to może skończyć się tragedią – powiedział ekspert.

Jak zauważa Cezary Gmyz, wprowadzenie duchownych islamskich do więzień jest pomysłem, który znajduje swoje uzasadnienie chociażby z tego powodu, że duża część osa-

dzonych w Niemczech to wyznawcy islamu. W Berlinie ten odsetek sięga aż 50 proc.

Wniosek Zielonych wzywa przy tym rząd federalny do „strukturalnego umocowania muzułmańskiego kapelanatu wojskowego w Bundeswehrze i wprowadzenia go w całym kraju” oraz do opracowania, we współpracy z krajami związkowymi, jednolitych federalnych przepisów dotyczących kapelanatu islamskiego w więzieniach, placówkach opieki zdrowotnej i pielęgnarskiej.

– Być może muzułmanie powinni mieć swoją duchową

pociechę, problem polega na tym, że duża część imamów jest związana z obcymi państwami, a niektórzy również z organizacjami terrorystycznymi, więc wprowadzenie tego typu duchownych do wojska i więzień ogranicza bezpieczeństwo Niemców i jest szaleństwem – ostrzega Gmyz.

Komentator Republiki dodaje, że to szaleństwo jest postępujące – po tego typu pomysły zwiększania puli elektoratu sięgają inne ugrupowania, w tym obecnie rządzące w Niemczech.

Paweł Kryszczak



TRUMP I RUBIO NEGOCJUJĄ Z REŻIMEM W HAWANIE
DYPLMACJA \ Donald Trump poinformował, że razem z sekretarzem stanu Markiem Rubio prowadzą negocjacje z reżimem kubańskim. Dodał, że osiągnięcie porozumienia z Hawaną nie będzie trudne.



W TORONTO OSTRZELANO SYNAGOGI
KANADA \ W sobotę doszło do ostrzelania dwóch synagog na terenie Toronto. Do zdarzenia doszło zaledwie kilka dni po podobnym incydencie, który miał miejsce w innej synagodze w tym mieście.

BLISKI WSCHÓD \ Rząd w Teheranie nie kontroluje już sił zbrojnych

Prezydent Iranu przeprosił za ataki – po czym Iran dokonał kolejnych

Prezydent Iranu Masud Pezeszkian podjął próbę deeskalacji konfliktu i przeprosił państwa Zatoki Perskiej za ataki, których dokonuje na nie jego kraj. To jednak najwyraźniej nie spodobało się Korpusowi Strażników Rewolucji. Wkrótce po jego słowach doszło do świeżej fali ataków na sąsiadów.

Wiktor Młynarz

Po śmierci ajatollaha Chamenei Pezeszkian wszedł w skład triumwiratu, który rządzi Iranem do czasu wybrania jego następcy. W sobotę rano irańskie media pokazały jego zaskakujące oświadczenie, w którym przeprosił za irańskie ataki. „Powinienem przeprosić sąsiednie państwa, które zostały zaatakowane przez Iran, w moim własnym imieniu – powiedział. – Od teraz nie powinniśmy atakować sąsiednich państw ani strzelać w nie rakietami, o ile nie zostaniemy zaatakowani przez te państwa. Myślę, że powinniśmy to rozwiązać przez dyplomację”.

Jego słowa wywołały wielkie zaskoczenie w regionie. W praktyce jednak nic nie zmieniły, gdyż już w niedzielę rano doszło do kolejnych

ataków. W Kuwejcie ich celem był skład paliwa na lotnisku międzynarodowym, a inny dron uderzył w Instytucję Bezpieczeństwa Socjalnego. Obrona przeciwlotnicza Arabii Saudyjskiej przechwyciła w niedzielny poranek co najmniej 21 dronów. W Bahrajnie odłamki irańskich rakiet zraniły trzy osoby i uszkodziły budynek uniwersytetu, uszkodzeniu uległa także placówka odsalania wody. Aktywna była również obrona przeciwlotnicza w Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

Biuro Pezeszkiana po tych atakach wyjaśniło, że prezydent miał na myśli, iż „nie będziemy atakować państw regionu, jeśli nie będą one współpracować z Ameryką w ataku na nas”. To ewidentne kłamstwo. USA mają w nich swoje bazy, ale Amerykanie nie użyli ich w operacji przeciwko reżimowi w Teheranie, a atakowane kraje w żaden sposób



Iran do tej pory wystrelał ponad 1,3 tys. dronów w kierunku Zjednoczonych Emiratów Arabskich | fot. QNA/d

nie pomagały w jej organizacji – wcześniej media donosiły, że nawet nie wiedziały, że taka operacja jest planowana. Prezydent Trump zauważył, że te ataki były „największą niespodzianką” w tym konflikcie i mogą skłonić państwa regionu do dołączenia do operacji.

Pezeszkian zasugerował też, że do ataków dochodzi, ponieważ w pierwszych godzinach konfliktu Izraelowi i USA udało się wyeliminować znaczną część irańskiego łańcucha dowodzenia i regionalni dowódcy, pozbawieni rozkazów z centrali, robią teraz, co chcą. Zdaniem większości ekspertów

ma to pewien wpływ na obecną sytuację. Zwracają jednak uwagę, że większy wpływ ma fakt, że Korpus Strażników Rewolucji chce nadal walczyć za wszelką cenę. Jego dowództwo odpowiada wyłącznie przed ajatollahem, a skoro Iran nadal nie wybrał nowego, jego rząd stracił wszelką kontrolę nad tym, co robi korpus.

Sytuacja może się zmienić już niebawem wraz z ogłoszeniem następcy Alego Chamenei. – Głosowanie mające na celu wyznaczenie lidera się odbyło i lider został wybrany – powiedział Ahmad Alamolhoda, cytowany przez irańską agencję

prasową Mehr. Członek zgromadzenia ekspertów nie zdradził jednak, kto został najwyższym przywódcą Iranu.

W sobotę Siły Obronne Izraela (IDF) poinformowały, że w ataku na jeden z hoteli w Bejrucie udało im się wyeliminować dowództwo elitarnych sił Ghods w Libanie. Ta część korpusu odpowiada m.in. za kontakty z organizacjami terrorystycznymi. IDF poinformowały, że terroryści planowali ataki na Izrael z terytorium Libanu. Dodały, że powzięto wszelkie kroki, by nie spowodować ofiar cywilnych, i obiecały, że eliminacja irańskich dowódców w regionie będzie trwała.

Równocześnie Wielka Brytania poinformowała, że przygotowuje swój lotniskowiec do rejsu na Bliski Wschód. Jej lewicowy rząd początkowo nie pozwolił Amerykanom na korzystanie z brytyjskich baz podczas operacji w Iranie, co mocno rozwścieżyło Trumpa. Gdy Londyn ujawnił swoje plany, Trump ostro skrytykował premiera Keira Starmera. „Zjednoczone Królestwo, niegdyś nasz wielki sojusznik, może najwspanialszy ze wszystkich, w końcu myśli o wysłaniu lotniskowców na Bliski Wschód” – napisał na portalu Truth Social. „W porządku, premierze Starmer, już ich nie potrzebujemy – ale to zapamiętajmy. Nie potrzebujemy ludzi, którzy dołączają do wojen, w których już zwyciężyliśmy” – dodał.

Rosjanie szykują się na wiosenną ofensywę

WOJNA NA UKRAINIE \ Rosja wzmacnia swoje ataki na Ukrainę i przygotowuje się do wiosennej ofensywy. W ostatnich godzinach najeźdźcy uderzyli rakietami balistycznymi Iskander-M i wysłali setki dronów.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski przybył w weekend do obwodu donieckiego, gdzie spotkał się z dowódcami odpowiedzialnymi za sytuację w sektorach Kramatorsk, Drużkiwka i Słowiańsk, których siły znajdują się w obliczu ryzyka nowego rosyjskiego natarcia. – Dzisiaj obwód doniecki, nasza ziemia, nasi wojownicy (...). Chcę podziękować wam wszystkim, każdemu, kto broni naszego państwa. Drużkiwki, Kramatorska, Słowiańska i innych naszych miast. Rosjanie nie rezygnują z woj-

ny i tutaj, w obwodzie donieckim, przygotowują wiosenną ofensywę. To ważne, aby nasze pozycje były silne – powiedział Zełenski w wideo opublikowanym na komunikatorze Telegram.

Rosyjskie siły wciąż naciskają na ukraińskie pozycje obronne wokół Pokrowskia i Mirnohradu, które są kluczowymi węzłami logistycznymi na zachód od okupowanego przez Rosję Doniecka. Najeźdźcy starają się posuwać w kierunku miasta Kostiantyniówka i wsi Oleksijewo-Drużkiwka, chcąc

w ten sposób zdestabilizować pas obronny Ukrainy w tym rejonie. Utrata kontroli nad tymi punktami mogłaby otworzyć Rosji drogę do dalszych operacji w głębi Ukrainy.

W ostatnim czasie Rosjanie atakowali m.in. Charków, w którym w wyniku uderzenia rakietą balistyczną w wielopiętrowy budynek mieszkalny zginęło siedem osób, w tym dwoje dzieci. Do zmasowanego ataku z użyciem pocisków balistycznych doszło również w obwodzie dniesopietrowskim, w któ-

rym zmarła jedna osoba. Duże straty odnotowano również w Nikopolu, gdzie zniszczone zostały m.in. przedsiębiorstwo, 20 bloków mieszkalnych i domów.

Wołodymyr Zełenski napisał na Telegramie, że Rosja użyła przeciwko Ukrainie „29 rakiet, z których niemal połowa to pociski balistyczne, oraz 480 dronów, w większości typu Shahed”. Wśród głównych celów znalazły się m.in. obiekty energetyczne w Kijowie, w obwodach chmielnickim i czernihowieckim, a także w infra-

struktura kolejowa w obwodzie żytomierskim.

W kontekście wczorajszego Dnia Kobiet naczelny dowódca sił zbrojnych Ukrainy Ołeksandr Syrski poinformował, że w ukraińskim wojsku służy obecnie 75 tys. kobiet, z czego ponad 55 tys. zajmuje stanowiska bojowe, a „ich liczba rośnie z roku na rok”. – Ramię w ramię z mężczyznami bronią państwa, ratują życie, uczą, leczą, zapewniają i wspierają – podkreślił.



KOKSOWNIA JADWIGA NA KRAWĘDZI. PRACOWNICY ZAPOWIADAJĄ PROTEST

CIEPŁO \ Pracownicy zabrzańskiej Koksowni Jadwiga alarmują, że zakład może zostać zlikwidowany. Związkowcy zapowiadają protesty, a nawet strajk głodowy. Mieszkańcy dzielnicy Biskupice obawiają się o dostawę ciepła, które są powiązane z działalnością zakładu.

FINANSE PUBLICZNE \ Alarm w budżecie państwa

Dochody podatkowe rosną znacznie wolniej, niż zakładano

Dochody budżetu państwa na 2026 r. rosną znacznie wolniej, niż można by oczekiwać przy obecnym tempie wzrostu gospodarki i inflacji. Z analizy projektu ustawy budżetowej wynika, że wpływy podatkowe pozostają pod wyraźną presją, a część prognoz z poprzedniego roku okazała się zbyt optymistyczna. Ekonomisci ostrzegają, że sytuacja może oznaczać poważne problemy dla finansów publicznych w kolejnych latach.

Paweł Woźniak

Najbardziej rzuca się w oczy kwestia VAT, który jest głównym źródłem dochodów państwa. W projekcie budżetu na 2026 r. zaplanowano wpływy z tego podatku na poziomie niższym, niż zakładano w planie na rok 2025.

Takie dane budzą pytania o realną kondycję dochodów państwa i skuteczność systemu poboru podatków. Zdaniem Zbigniewa Kuźmiuka, ekonomisty i posła PiS, dane z projektu budżetu są jednoznaczne. – Dobitym potwierdzeniem problemów z docho-

dami podatkowymi przy rządach tej koalicji jest plan wpływów podatkowych na 2026 r., wpływy z VAT mają wynieść 341,5 mld zł, czyli są niższe od tych planowanych na rok 2025 (miały wynieść 350 mld zł) – podkreśla polityk.

Kuźmiuk zwraca uwagę na strukturę dochodów z CIT. W projekcie budżetu zaplanowano wpływy z tego podatku na poziomie 80,5 mld zł, czyli o 10 mld zł więcej niż w planie na 2025 r. Wzrost ten jednak w dużej mierze wynika z jednorazowych zmian podatkowych. – Wpływy z CIT są wyższe od tych z 2025 r., tyle tylko że zasadnicza część tego wzro-

stu to dochody z podwyższenia opodatkowania banków, z czego minister spodziewa przynajmniej 7 mld zł dodatkowych dochodów – wskazuje.

Ekonomista Wojciech Misiąg z Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, który przygotował analizę projektu budżetu dla Senatu, zwraca uwagę na bardzo niewielką dynamikę dochodów budżetowych między kolejnymi latami. „Dochody zaplanowane w budżecie państwa na rok 2026 są tylko o ok. 2,3 proc. większe od dochodów zaplanowanych w budżecie państwa na rok 2025” – napisał ekonomista.



Wpływy z VAT mają wynieść w 2026 r. 341,5 mld zł, czyli są niższe od tych planowanych na rok 2025 | fot. Pixabay/d

Co więcej, według Misiąga problem nie wynika z ostrożności w planowaniu, lecz z przeszacowania wcześniejszych prognoz. „Przyczyną tak małej różnicy pomiędzy dochodami planowanymi na lata 2025 i 2026 jest znaczne przeszacowanie dochodów budżetowych w ustawie budżetowej na rok 2025” – czytamy w ekspertyzie.

Jak wynika z materiałów towarzyszących projektowi budżetu, realne dochody możliwe do osiągnięcia w 2025 r. oszacowano na 603,4 mld zł. To aż o 29,4 mld zł mniej, niż pierwotnie planowano.

Tak duża korekta oznacza, że budżet na 2026 r. w rzeczywistości musiał zostać oparty nie na wcześniejszych założeniach, lecz na bardziej realistycznej – i znacznie niższej – bazie dochodowej.

Ekspert podkreśla, że przy rosnących wydatkach państwa słabsza dynamika dochodów może szybko przełożyć się na wyższy deficyt i większe potrzeby pożyczkowe. A to z kolei oznacza kolejne wyzwania dla finansów publicznych – rosnące koszty obsługi długu i coraz większą presję na budżet państwa w najbliższych latach.

OGŁOSZENIE PŁATNE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU Prezydent Miasta Mysłowice ogłasza trzeci ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej o łącznej pow. 10452 m², stanowiącej własność Gminy Mysłowice, położonej w Mysłowicach przy ul. Dworcowej, obejmującej działki nr 2684/248 o pow. 9905 m² i nr 1403/248 o pow. 547 m², na arkuszu mapy 4 obrębu 0001 Brzezinka, zapisane w księdze wieczystej nr KA1L/00029128/5 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Mysłowicach, z przeznaczeniem na cele zgodne z zapisami niżej wym. planu miejscowego. Nin. działki w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego „Brzezinka Południowa” w Mysłowicach, zatwierdzonym uchwałą Nr LXV/659/06 Rady Miasta Mysłowice z dnia 30 marca 2006 roku, posiadają przeznaczenie ozn. symb. PUB – tereny usługowo – biurowe (przeznaczeniem podstawowym są tereny produkcyjno-usługowo-biurowe). Zgodnie z częścią graficzną do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, teren nieruchomości w części znajduje się na obszarze, na którym istnieje możliwość występowania zapadlisk, w związku z prowadzoną w latach 80-tych XIX wieku eksploatacją górnictw z zawalem pokładu węgla zalegającego na niewielkiej głębokości (do ok. 80 m). Nin. działki bezpośrednio przylegają do siebie tworząc jeden kompleks i zostaną sprzedane jako jedna zorganizowana całość funkcjonalno - gospodarcza. Zagospodarowanie nin. terenu nastąpi na podstawie szczegółowych ustaleń obowiązującego planu miejscowego. W bezpośrednim otoczeniu zbywanej nieruchomości znajduje się zabudowa mieszkaniowa, magazynowa i przemysłowa – usługowa, w pobliżu przebiega droga S1. Nieruchomość położona jest w odległości ok. 350 m od drogi DW 934 (ul. Brzezińskiej), 1,5 km od zjazdu na drogę S1, ok. 3,3 km od autostrady A4. Obsługa komunikacyjna nin. nieruchomości będzie się odbywać z ul. Dworcowej.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 2.076.000,- zł
(słownie: dwa miliony siedemdziesiąt sześć tysięcy złotych)

Do wycytowanej ceny sprzedaży nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w stawce 23%.

Przetarg odbędzie się w dniu 19 maja 2026 r. o godz. 12.00 w sali nr 204
Urzędu Miasta w Mysłowicach przy ul. Powstańców 1.

Przed przystąpieniem do przetargu należy najpóźniej do dnia 13 maja 2026 r. wnieść wadium w pieniądzu w wysokości 415.200,- zł (słownie: czterysta piętnaście tysięcy dwieście złotych) z podaniem numerów działek. Treść nin. ogłoszenia dostępna jest na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.myslowice.pl/nieruchomosci/ogloszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości/ aktualne przetargi oraz www.myslowice.pl/zainwestuj – Przetargi na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości – Ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości – Aktualne przetargi, a także w tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Mysłowice przy ul. Powstańców 1 (na II piętrze). Szczegółowych informacji nt. przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tel. 32 31 71 236 (pok. 311), w którym znajduje się dokumentacja zbywanej nieruchomości. Szczegółowych informacji o możliwości zagospodarowania nieruchomości można uzyskać w Wydziale Architektury, Planowania i Strategii Urzędu Miasta Mysłowice tel. 32 31 71 320 (w godz. pracy urzędu).

Konflikt na Bliskim Wschodzie może przerwać cykl obniżek stóp

PIENIĄDZ \ Perspektywa kolejnych obniżek stóp się oddala, gdyż konflikt na Bliskim Wschodzie będzie długotrwały – powiedział prezes NBP Adam Glapiński. Gdyby miał jednak wygasnąć w ciągu dwóch miesięcy, to powrót do obniżek byłby prawdopodobny.

Napięcia geopolityczne ponownie zaczynają odgrywać kluczową rolę w polityce pieniężnej. W ocenie szefa NBP konflikt na Bliskim Wschodzie może skutecznie zatrzymać oczekiwany przez rynki cykl obniżek stóp procentowych w Polsce.

Jeszcze niedawno wielu ekonomistów spodziewało się, że wraz z powolnym spadkiem inflacji bank centralny będzie kontynuował łagodzenie polityki pieniężnej. Obecnie scenariusz ten staje się coraz mniej realny. Powodami są rosnące ceny surowców energetycznych i narastająca niepewność gospodarcza związana z eskalacją konfliktu w regionie Bliskiego Wschodu.

Prezes NBP wskazał, że wojna w jednym z najważniejszych energetycznie regionów świata może szybko przełożyć się na wzrost inflacji. Każde zakłócenie

dostaw ropy i gazu natychmiast odbija się na cenach paliw, energii oraz kosztach transportu. W efekcie presja inflacyjna może powrócić szybciej, niż jeszcze niedawno przewidywali ekonomiści.

– Jeżeli konflikt okaże się długotrwały, powrót do obniżek stóp procentowych stanie się bardzo trudny – zasugerował Glapiński. W jego ocenie rynek energii pozostaje obecnie jednym z największych czynników ryzyka dla światowej gospodarki.

Jednocześnie prezes banku centralnego zastrzegł, że scenariusz powrotu do łagodniejszej polityki pieniężnej nie jest całkowicie wykluczony. Gdyby napięcia geopolityczne szybko wygasły – np. w ciągu dwóch miesięcy – możliwe byłoby ponowne rozważenie obniżek stóp.

Rynki finansowe reagują na te sygnały z dużą ostrożnością. In-

westorzy coraz częściej zakładają, że okres wysokich stóp procentowych może potrwać dłużej, niż wcześniej prognozowano. Widać to m.in. na rynku obligacji, gdzie rentowności w ostatnich dniach wyraźnie wzrosły.

Dla kredytobiorców oznacza to jedną rzecz – szybki spadek kosztów kredytów może się opóźnić. Wysokie stopy procentowe wciąż będą wpływać na wysokość rat kredytów hipotecznych i koszt finansowania inwestycji przedsiębiorstw.

Ekonomiści podkreślają jednak, że bank centralny stoi dziś przed wyjątkowo trudnym zadaniem. Z jednej strony musi pilnować spadku inflacji, z drugiej – reagować na szoki zewnętrzne, których źródłem są wydarzenia geopolityczne.

(miec)



KOLEJ ZMIENIA ROZKŁAD. WIĘCEJ POCIĄGÓW, ALE TEŻ OBJAZDY I UTRUDNIENIA

TRANSPORT \ Od 8 marca wprowadzono wiosenną korektę rozkładu jazdy pociągów, która będzie obowiązywać do 13 czerwca. Pojawiają się nowe połączenia, m.in. Warszawa–Olsztyn i Łódź–Trójmiasto, a część tras zostanie przywrócona. Jednocześnie trwające modernizacje linii oznaczają zmiany tras, komunikację zastępczą i konieczność sprawdzania rozkładu przed podróżą.

GOSP...

11

OBLIGACJE \ Finanse publiczne pod coraz większą presją

Alarm na rynku długu. Polska płaci coraz więcej za pożyczanie pieniędzy

Ceny polskich obligacji skarbowych (POLGBs) nadal spadają – rentowność 10-letniej obligacji wzrosła do 5,40 proc., czyli o ok. 8 proc. w porównaniu z początkiem miesiąca. W najbliższym czasie trend ten ma się utrzymać. Wzrost rentowności podnosi koszty pożyczek dla państwa.

Paweł Woźniak

Na rynku długu narasta napięcie, które jeszcze kilka tygodni temu wydawało się scenariuszem skrajnym. Inwestorzy coraz wyraźniej wycofują się z polskich obligacji skarbowych, a ich ceny spada-

ją. W praktyce oznacza to jedno – państwo musi oferować wyższe oprocentowanie, aby znaleźć chętnych na finansowanie zadłużenia.

Rentowność dziesięcioletnich papierów skarbowych skoczyła do poziomu 5,4 proc., co oznacza gwałtowny wzrost w bardzo krótkim czasie. Dla rynków finansowych taki ruch jest sygnałem ostrzegawczym. Inwestorzy zaczynają domagać się coraz większej premii za ryzyko, a to zwykle poprzedza okres podwyższonej niestabilności finansowej. – Z perspektywy technicznej złamanie oporu na 5,40 otwiera drogę do rentowności powyżej 5,50, bo samo 5,50 nie jest wyraźnym poziomem oporu. Krótko mówiąc, nawet obniżka stóp procentowych przez RPP nie zachęciła

inwestorów do pożyczania pieniędzy skarbowi państwa – podkreślają.

Presja na wzrost rentowności ma kilka źródeł. Po pierwsze, globalne rynki wciąż reagują na niepewność związaną z inflacją i polityką banków centralnych. W wielu krajach oczekiwania na szybkie obniżki stóp procentowych zostały mocno ograniczone. Po drugie, rosną napięcia geopolityczne i ceny surowców energetycznych, które mogą ponownie podbić inflację. W takich warunkach inwestorzy chętniej lokują kapitał w najbezpieczniejszych aktywach świata.

Dla Polski oznacza to trudniejszy dostęp do finansowania. Każdy wzrost rentowności obligacji bezpośrednio podnosi koszty obsługi długu publicznego.

A te już dziś należą do najszybciej rosnących pozycji w budżecie państwa. Jeśli obecny trend się utrzyma, rachunek za odsetki może w kolejnych latach wzrosnąć o miliardy złotych.

Eksperci podkreślają, że sytuacja jest szczególnie wrażliwa w momencie, gdy państwo planuje znaczące potrzeby pożyczkowe. Budżet musi finansować zarówno wydatki społeczne, jak i kosztowne inwestycje infrastrukturalne oraz zbrojeniowe. Każdy punkt procentowy wzrostu rentowności oznacza realne zwiększenie kosztów obsługi tego zadłużenia.

Rynek obligacji jest przy tym jednym z najbardziej czułych barometrów zaufania inwestorów. Jeśli kapitał zaczyna omijać dany kraj, rentowności rosną lawinowo. W skrajnych

przypadkach może to doprowadzić do spirali zadłużenia, w której rosnące koszty finansowania wymuszają jeszcze większą emisję długu.

Na razie Polska pozostaje daleko od takiego scenariusza, ale sygnały płynące z rynku są coraz bardziej niepokojące. Inwestorzy patrzą nie tylko na bieżące dane gospodarcze, lecz także na przyszłą kondycję finansów publicznych i stabilność polityki gospodarczej.

Jeżeli presja na rynku długu nie osłabnie, rząd może stanąć przed trudnym wyborem: ograniczać wydatki lub pogodzić się z coraz wyższymi kosztami finansowania państwa. A to w dłuższej perspektywie oznacza większe obciążenie dla całej gospodarki – od budżetu państwa po portfele obywateli.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE






NOWOŚĆ!

Gazeta Polska – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



ZESKANUJ



tot. Wikipedia/d

Donald Trump

prezydent USA, o operacji sił amerykańskich i izraelskich w Iranie

\\ Idzie nam bardzo dobrze w Iranie. Zniszczyliśmy w ciągu trzech dni 42 okręty marynarki wojennej, niektóre z nich bardzo duże. To był koniec ich marynarki wojennej. Zniszczyliśmy ich siły lotnicze, zniszczyliśmy ich system komunikacji. \\

POLITYKA \ Wojna na Bliskim Wschodzie pokazuje, że polskie państwo nie jest gotowe do stawienia czoła wyzwaniom

Polska tylko patrzy na światowy kryzys

Unia Europejska z jej systemem ETS duszącym gospodarkę jest nieprzygotowana na kryzys energetyczny związany z wojną w Zatoce Perskiej. Najbardziej logicznym krokiem byłoby odejście od tego rozwiązania, co postuluje coraz więcej krajów. Gorzej, że Polska nie jest przygotowana na rozwój wydażeń, a w dodatku oddaje suwerenność energetyczną opartą na węglu.



Tomasz Teluk

Globalna architektura energetyczna znalazła się w punkcie krytycznym, co jest wynikiem ataku Stanów Zjednoczonych i Izraela na Iran oraz odpowiedzią Teheranu atakami na sojusznice wobec USA kraje Zatoki Perskiej. Przez dekady blokada cieśniny Ormuz, przez którą przechodzi gros światowego importu paliw, była uznawana za największe zagrożenie dla światowej gospodarki. Teraz ów scenariusz realizuje się na naszych oczach. Cieśnina Ormuz stanowi wąskie gardło łączące Zatokę Perską z Oceanem Indyjskim. W najważniejszym miejscu mierzy zaledwie 33 km, ale to właśnie tędy przepływa jedna czwarta światowego wydobycia ropy naftowej i jedna piąta skroplonego gazu ziemnego (LNG). Paraliż żeglugi w tym miejscu jest celowy i wynika z działań irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej, grożącego statkom ostrzałem rakietowym i drownym. Odpowiedzią USA był atak na irańską flotę. Ponadto firmy ubezpieczeniowe odmówiły swojego parasola statkom operującym w regionie.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Burmistrz Gminy
i Miasta Lwówek Śląski
informuje,
że na tablicy ogłoszeń tut.
Urzędu został wywieszony
i podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy:
- Wykaz nr
GPNŚ.6845.7.2.2026.DH/2
z dnia 06.03.2026 r.

Doszło więc do faktycznego paraliżu w zatoce, ponieważ setki statków stanęły, nie mogąc realizować swoich rejsów. Kto na tym zyskuje, kto na tym traci? Tracą głównie Azja, w szczególności Chiny, i Europa. 14–20 mln baryłek ropy dziennie wędruje głównie do Chin, Indii, Japonii i Korei Południowej. W tym samym kierunku podążają gazowce LNG, na które po „derusyfikacji” dostaw czeka Europa. Chińczycy importują aż połowę ropy z tego kierunku. Reakcja rynków finansowych i surowcowych, jak na każde tego typu zdarzenie, była bardzo gwałtowna. Ceny surowców energetycznych wzrosły, ale analitycy banków inwestycyjnych takich jak Goldman Sachs wskazują, że głównym czynnikiem kształtującym ceny nie są braki surowca, lecz premia za ryzyko, która obecnie szacowana jest na poziomie od 12 do 18 dol. na baryłce ropy.

Scenariusze dla rynków

Jeśli blokada cieśniny potrwa miesiąc, cena za baryłkę ropy może przekroczyć 100 dol., a to oznacza już poważne wzrosty na stacjach paliw. Tylko w pierwszym tygodniu notowaliśmy wzrosty cen na rynkach hurtowych o 15 proc., a cena giełdowa baryłki osiągnęła poziom 84 dol. Jeśli obecna sytuacja w Zatoce Perskiej będzie się przedłużać, a blokada potrwa powyżej trzech miesięcy, to oznacza, że świat wpadnie w głęboką globalną recesję, głębszą, niż byliśmy jej świadkami w latach 70. ubiegłego wieku.

Szczególnie wrażliwy będzie rynek gazu, na którym wzrost cen w Europie mógłby osiągnąć nawet 300 proc. Oznaczałoby to wzrost cen z poziomu 32 euro za 1 MWh do ponad 100 euro. Z kolei na rynku ropy naftowej ów wzrost mógłby nawet sięgnąć poziomów 120–150 dol.

za baryłkę. Nerwowość inwestorów powodowałaby, że dodatkowo rynek cechowałaby ekstremalna zmienność, co jeszcze pogarszałoby sytuację.

Europa jest średnio przygotowana na tego rodzaju kryzysy. Import surowców energetycznych osiąga na Starym Kontynencie 60 proc. Główne kierunki dostaw to jednak Norwegia, USA i Kazachstan, jeśli chodzi o ropę, oraz Norwegia, Algieria i Wielka Brytania w przypadku gazu ziemnego, a także Stany Zjednoczone i wciąż Rosja, jeśli chodzi o LNG. W przypadku importu z krajów Zatoki Perskiej, najbardziej uzależniona od tego kierunku jest Polska. Z Arabii Saudyjskiej pochodzi nawet 50 proc. ropy naftowej, która trafia do rafinerii w Gdańsku i Płocku. Z kolei w przypadku gazu LNG udział dostaw dla Orlenu wynosi 21 proc. Są to więc duże kwoty, a zarazem zwiastują bardzo duże problemy, kiedy kryzys energetyczny będzie się przedłużał. Donald Tusk zapewnia, że kraj posiada rezerwy strategiczne, ale pamiętajmy, że jest to na zaledwie 90 dni. Całe szczęście, że kończy się zima i na rynku detalicznym spadnie popyt na gaz. Trzeba jednak sobie uświadomić, że to właśnie na gazie ziemnym, po obowiązkowej dekarbonizacji, rząd Koalicji Obywatelskiej oparł bezpieczeństwo energetyczne państwa.

Od dywersyfikacji do uniezależnienia

Zarówno Arabia Saudyjska, jak i Zjednoczone Emiraty Arabskie mają zdolności ominięcia cieśniny Ormuz dzięki rurociągom East–West w Arabii Saudyjskiej oraz ADCOP w ZEA. Oba szlaki mogą przetransportować 4,2 mln baryłek ropy dziennie, co jednak stanowi zaledwie 20 proc. tradycyjnego transportu morzem. Koncern

Saudi Aramco, od którego kupujemy ropę, posiada też zapasy w różnych częściach świata, z których może korzystać. Jeśli z kolei chodzi o rynek gazu, to Katar jest jednym z trzech dostawców LNG do terminalu w Świnoujściu. Dostawy i zapasy stabilizuje Baltic Pipe, skąd płynie do nas gaz norweski. Warto też wspomnieć, że dywersyfikację na tym rynku zawdzięczamy rządowi Zjednoczonej Prawicy, które już po 2015 r. postawiły na model radykalnej „derusyfikacji” w tym zakresie. Obecnie ten model jest kontynuowany. W planach są budowa m.in. pływającego terminalu gazowego w Zatoce Gdańskiej i modernizacja sieci przesyłowej.

To, co jednak naprawdę dusi polską i europejską gospodarkę, to system handlu uprawnieniami ETS2, który znacznie zwiększa koszty energii – powoduje, że jej cena szybuje do niespotykanych dotąd poziomów, i ogranicza konkurencyjność przedsiębiorstw. W momencie kryzysu paliwowego może on zaszkodzić dodatkowo, bo z powodu deficytu gazu ziemnego węgiel może stać się paliwem zamiennym. Wzrost cen ropy i gazu znów może napędzić inflację. Zwiększy on bowiem koszty transportu, nawozów i produkcji przemysłowej. Uderza on także w rodzimą strategię potraktowania gazu jako paliwa przejściowego w zielonej transformacji. Nasza energetyka może oberwać po raz kolejny. Europa zapłaci ekstremalne marże, zmuszona do kupowania surowców z innych kierunków, jak Bliski Wschód. Polska została zmuszona do oddania suwerenności energetycznej opartej na węglu. Bez energetyki jądrowej będziemy łakomym kąskiem dla zewnętrznych agentów wpływu, ponieważ nie mamy innego wyjścia niż import surowców ener-

getycznych i samej energii. Dlatego już teraz notujemy jedne z najwyższych cen energii w Europie. Mrożenie cen w krótkim terminie nie rozwiązuje problemów strategicznych.

Kto traci na blokadzie cieśniny Ormuz

Kraje Zatoki Perskiej tracą krocie na blokadzie cieśniny Ormuz. Irak traci dziennie nawet 200 mln dol. O znacznie większych kwotach może mówić Kuwejt, który zarabia nie tylko na ropie, lecz także na eksporcie gazu skroplonego. W nieciekawej sytuacji jest Arabia Saudyjska, która wysyła w świat 7 mln baryłek dziennie, ale zużywa przy tym pokaźne ilości gazu na odsalanie wody i produkcję energii. Uderzenia w infrastrukturę dodatkowo osłabiają gospodarkę tych krajów. Tracą także Zjednoczone Emiraty Arabskie i Bahrajn. Właśnie woda może stać się problemem dla tych krajów. Systemy odsalania wody wymagają zużywania dużej ilości energii elektrycznej, dlatego niszczenie infrastruktury krytycznej może naruszyć ten wrażliwy system. Kolejnym problemem jest także import żywności. Arabia Saudyjska importuje 40 proc. zbóż i roślin oleistych przez porty wschodnie. Z kolei ZEA sprowadzają aż 90 proc. tego typu towarów przez port w Dubaju.

Wydaje się, że jedynymi, którzy zacierają ręce, są Amerykanie. Eksporterzy ze Stanów Zjednoczonych mogą liczyć na intratne kontrakty. Dla całej gospodarki USA sytuacja na Bliskim Wschodzie nie musi być jednak korzystna, bo ceny paliw wzrosną także na lokalnych rynkach i odbiją się na kosztach produkcji. To, czego obawia się świat, to globalna recesja. Eskalacja konfliktu i przedłużanie się działań zbrojnych mogą spowodować, że w gospodarce nastaną chude lata.



fot. Pixabay/d

OPINIA \ Prezydent Karol Nawrocki zaproponował lepsze rozwiązanie niż rządu, ale to nie koniec boju ws. unijnego kredytu na zbrojenia

1:0 dla Nawrockiego i Polski. To nie koniec

Karol Nawrocki i Adam Glapiński swoim projektem „SAFE 0%” zadali potężny cios obozowi władzy. Widać to bardzo wyraźnie po rozpętanej histerii. Politycy, sprzedane im media i powiązane z Romanem Giertychem farmy trolli usiłują mieszać z błotem inicjatywę, wysłać wyraźny sygnał swoim odbiorcom, że należy atakować każdego, kto ośmieli się ją jakkolwiek poprzeć. Jednak robią to w sposób spazmatyczny, a ich „argumenty” są wzajemnie sprzeczne. Pokazuje to, że, na ten moment są właściwie narracyjnie bezradni. Możemy być jednak pewni, że nie potrwa to długo, że już za chwilę „uśmiechnięta” Polska urządzi nam prawdziwe propagandowe piekło.



Dawid Wildstein

Patrząc z boku na to, jak dziś na „SAFE 0%” reaguje szeroko pojęty obóz koalicji 13 grudnia, trudno aż uwierzyć w ten karnawał kretynizmu. Raz słyszymy, że projekt prezydenta i prezesa NBP jest ekonomicznie nie do zrealizowania, żeby zaraz potem dowiedzieć się, że te pieniądze powinny pójść na co innego niż zbrojenia – tako rzecze Włodzimierz Czarzasty. W tym samym momencie rzecznik gabinetu Cezary Tomczyk za to stwierdza, że NBP nie może wesprzeć projektu takiego jak „SAFE 0%”, ponieważ... pieniądze NBP powinny zostać przeznaczone na wojsko.

Bełkot bez ładu i składu

Innym, równie groteskowym „argumentem” uśmiechniętej Polski jest ten, że Nawrocki i Glapiński chcą złamać prawo oraz konstytucję. Pomijając fakt, że nic na to nie wskazują, to odkąd ta kwestia przeszkadza władzy i jej mediom? Przecież jeszcze wczoraj słyszeliśmy od nich, że kiedy sytuacja tego wymaga, „nie czas trzymać się litery prawa” czy zapisów ustawy zasadniczej. Co więcej, to akurat brukselsko-berliński SAFE sam w sobie jest złamaniem naszej konstytucji, co wystarczająco udowodnił prof. Ryszard Piotrowski – uzależnia bowiem naszą obronność od warunkowości ustalanej przez obce państwa. Dodajmy jeszcze inny „argument”, pokazujący, w jakie odmęty paranoi i skretynienia gotowa jest zejść ta

władza w swojej propagandzie. Otóż silni razem przekonują, że projekt prezydenta i Glapińskiego został im narzucony podczas spotkania z ambasadorem USA.

Jak widzimy, mamy więc na ten moment do czynienia z bełkotem ujawniającym narracyjną bezradność władzy. Jednak opisana tu sytuacja jest tylko czasowa. Dlatego przestrzegalbym szeroko pojętą opozycję przed otwieraniem szampana. Faktycznie, na ten moment demokratyczna i propaństwowa opcja ma przewagę narracyjną oraz, co istotniejsze, zaproponowała projekt, którego implementacja może przynieść Polsce naprawdę wiele dobrego. Możemy być jednak pewni, że uśmiechnięty populizm zrobi absolutnie wszystko, by do tego nie doszło, wykorzysta wszystkie swoje zasoby i niemałe doświadczenie. Opisane powyżej spiskowe teorie i idiotyzmy są oczywiście przeznaczone tylko dla najtwardszego elektoratu, dla patologii z okolic silnych razem i tylko ich przekonają. Donald Tusk i jego machina propagandowa mogą użyć dwóch innych narracji, niebawem niebezpiecznych, a jednocześnie mających potencjał formatowania debaty publicznej w kwestii obu projektów SAFE w sposób dla rządu optymalny.

Masa krytyczna bredni

Pierwsza będzie pasożytować na strachu Polaków. Obecna władza odwoła się do głęboko zakorzenionego w wielu Polakach (niestety także o niepodległościowych, prawicowych sentymentach) poczucia, że nasze państwo jest wybrakowane, słabe, niezdolne sprostać wyzwaniom współczesności. Warto zresztą zauważyć, że



Prezydent Karol Nawrocki i Adam Glapiński swoim projektem „SAFE 0%” zadali potężny cios obozowi władzy | fot. Przemysław Keler/KPRP/d

już wcześniej ten komponent narracyjny był bardzo istotny przy legitymizowaniu berlińskiego SAFE. Uśmiechnięta Polska będzie przekonywać, że bez wsparcia silniejszych i bardziej „cywilizowanych” partnerów te pieniądze po prostu przepadną. Jest to ryzykowna z perspektywy rządu „opowieść”, bowiem tkwi w niej sugestia, że i obecna władza nie jest w stanie sobie z tymi wyzwaniami poradzić. Jednak można ją propagandowo zneutralizować, stwierdzając, że owa słabość to efekt poprzedniej władzy, a dzisiejsza, dzięki swoim zagranicznym kontaktom, dopiero ten stan rzeczy zmienia. Druga narracja jest jeszcze groźniejsza. Tusk zaleje debatę publiczną, czy to w mediach tradycyjnych, czy to w sieci, taką liczbą fejków, zwyczajnych bzdur, a także nieweryfikowalnych spiskowych teorii, że wytworzy odpowiednią masę krytyczną, uniemożliwiającą obywatelowi właściwe rozpoznanie rzeczywistości – a ma i doświadczenie w tego typu działalności, i naprawdę gigantyczne, w tym też państwowe, zasoby jej to umożliwiające.

Chaos informacyjny będzie tak duży, dodatkowo podbijany wciąż kolejnymi awanturami, idiotycznymi wrzutkami,

prymitywnymi pyskówkami ze strony politycznych dresiarzy pokroju np. Witolda Zembaczyńskiego i jemu podobnych, że jakkolwiek realna rozmowa nie będzie miała szans się przebić. Na koniec dnia obywatel nie będzie nawet wiedział do końca, o co komu chodzi i kto ma rację. Zostanie w nim zaszczepione wrażenie, że to po prostu kolejna polityczna awantura między zwaśnionymi obozami. Jest to dla propaństwowej i prodemokratycznej opozycji sytuacja groźna, bo, primo, szkodliwa dla państwa, secundo, w takiej perspektywie to na nią spada sprowokowanie tej wojny. W końcu to ona zaproponowała kontrprojekt do SAFE. W ten sposób będzie można na nią zrzucić winę, że politycy, zamiast rozmawiać o stanie państwa, ponownie bezproduktywnie się awanturują.

Inna Polska jest możliwa

Można się oczywiście łudzić, że ktoś z przedstawicieli koalicji zdecyduje się jednak podjąć rozmowę o prezydenckim projekcie, że dojdzie do jakiejś formy współpracy. Nic na to jednak nie wskazuje, zaś natychmiastowy atak mediów Platformy oraz powiązanych z nimi i władzą gigantycznych farm trolli, i to w sytuacji, w której nie podano

jeszcze kluczowych założeń idei Nawrockiego i Glapińskiego, jasno pokazuje, że żadna realna debata nie jest możliwa. Skądinąd ta niesamowita konfrontacyjność, skala hejtu, agresji, głupoty i zwyczajnej demagogii ze strony obozu uśmiechu, zaprezentowana już na tym etapie przedstawiania prezydenckiego projektu, jasno pokazuje, że w sprawie brukselsko-berlińskiego SAFE nigdy o żadną Polskę i zwiększenie jej potencjału obronnego nie chodziło. Obecna władza w sposób bezwzględny dąży do implementacji rozwiązań, których oczekują ich zachodni patroni. Mając więc świadomość, jakie piekło propagandowe zaraz rozpęta rząd, tym ważniejsze jest, żeby opozycja nie dała sobie odebrać narracyjnej przewagi, jaką właśnie uzyskała. Żeby konsekwentnie, spokojnie pokazywała polskim obywatelom, na czym ma ten projekt polegać, w jaki sposób może być realizowany. Należy uzmysłowić społeczeństwu, dlaczego tak ważne jest, żeby Polska miała pełną kontrolę nad finansowaniem tak fundamentalnego dla państwa segmentu, jakim jest obronność.

Zamiast wdawać się w pyśkówki z władzą i jej cynglami, trzeba pokazywać, jak mogłaby wyglądać Polska, gdyby rząd zajmował się naszym krajem, a nie tylko populistyczną propagandą i ciągłym dzieleniem społeczeństwa – gdyby tylko premier i jego ludzie byli zdolni współpracować. Konieczne staje się więc stworzenie możliwie szerokiego frontu takiej ofensywy informacyjnej, łączącego najróżniejsze środowiska medialne, intelektualne czy polityczne i ich ściśle skoordynowanie wokół prezydenta. Zadaniem szeroko pojętej propaństwowej i demokratycznej opozycji jest więc pokazanie społeczeństwu, że inna Polska jest po prostu możliwa.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl



fot. Wikipedia/d

CIEKAWOSTKA \ W Rzymie rozpoczęły się zdjęcia do „Santo subito!”, thrillera w reżyserii francuskiego twórcy, Bertranda Bonello. W rolę amerykańskiego księdza, który pracuje w procesie beatyfikacyjnym Jana Pawła II, wciela się Mark Ruffalo. Jak informuje Variety, Karola Wojtyłę gra za to Andrzej Chyra, a kardynała Stanisława Dziwisza – Cezary Żak.



Najpiękniejszy głos w Polsce. Edyta Górniak postanowiła opowiedzieć o swoim życiu w dwuczęściowym filmie dokumentalnym | fot. Jan Naj/Gazeta Polska

PREMIERA \ „Pozostało mi szlifować to, co dostałam od Stwórcy”

Edyta Górniak: Anioły towarzyszą mi, odkąd pamiętam

Muszę być za każdym razem w życiowej formie. Przez tyle lat – mówi przed wejściem na scenę z przerażeniem w głosie Edyta Górniak. „Edyta Górniak” to dokument SkyShowtime, który pokazuje mocne zderzenie dwóch światów. Potężnego głosu z tkliwą wrażliwością jego właścicielki.

Sylvia Krasnodębska

Smutne, skromne, ale jednak przytulne. Ziębice (dzisiejsze dolnośląskie), gdzie wychowywała się Edyta Górniak. W filmie widzimy, jak artystka spaceruje po nich ze swoim dorosłym już synem. Pokazuje miejsce przy wielkim murze cmentarza. Tam kiedyś stały huštawki. Gdy odbywał się na cmentarzu pogrzeb, mała Edyta bujała się najmocniej, jak

potrafiła, by zajrzeć za mur. Tak bardzo chciała zobaczyć anioły, które zabierają zmarłych do nieba...

„Edyta Górniak” to bardzo subtelny i intymny obraz wielkiej gwiazdy bez make-upu. Dosłownie i w przenośni. Reżyser Aleksandra Machnik czujnie i nienachalnie, podąża za swoją bohaterką przez oś czasu i miejsca. Górniak snuje opowieść o swoich przeżyciach. Przemierza ważne miejsca, od wspomnianych

Ziębic po ukochaną Tajlandię. Zaskakujące, że właśnie obiektyw kamery traktuje jak swojego powiernika. Na spotkaniu promującym film w warszawskiej Villi Foksal dziękowała, że mogła zaufać ekipie SkyShowtime. Przyznała, że show-biznes nauczył ją, by nie ufać ludziom. W filmie widzimy wzruszający obraz kobiety otwierającej swoje serce i duszę, choć przecież za chwilę efekt nagrań zobaczy cały świat. Świat, który znów bę-

dzie ją oceniał. Z tego, co mówi artystka, wynika jednak, że nikt nie był dla niej tak surowy, jak ona sama. „Odwal się od niej” – usłyszała w pewnym momencie Edyta Górniak od twórców filmu, gdy weszła na montaż i wyrażała swoje zastrzeżenia do siebie samej na oglądanych nagraniach. Jej jednak przez 35 lat kariery przyświecało to samo myślenie: „Zawsze jestem z siebie mało zadowolona, bo wiem, że zawsze mogę zrobić coś le-

piej”. To wysokie podciąganie poprzeczki, zbyt wysokie, to nie tylko ambicja tak po prostu. To też efekt cierpień, których Górniak doznała w dzieciństwie i o których opowiada w filmie. Udowadnianie całemu światu, że „da się radę”, opisywane jest przecież w opasłych tomach psychologicznych podręczników poświęconych dzieciom wyrastającym z dysfunkcyjnych rodzin.

Film „Edyta Górniak” to cenna możliwość zbliżenia się do wielkiej gwiazdy. Próba zrozumienia jej, współczucia i podziwiania. Seans obowiązkowy dla ogromnych rzesz fanów i obserwatorów Górniak, by przypomnieć im, gdzie są granice wiecznego poddawania innym ocenom. Po seansie pozostaje żal, że tak wiele złego spotkało Edytę Górniak i jej syna Allana. Ale też przypomnienie, jak wybitną wokalistką jest Edyta Górniak. Wrażliwą matką i atrakcyjną kobietą obdarzoną najpiękniejszym głosem w Polsce.

Szymanowski i Iwaszkiewicz wracają do Bydgoszczy

TEATR \ Zbliżające się 100-lecie prapremiery „Króla Rogera” i rocznica śmierci Karola Szymanowskiego to dobry przyczynek do powrotu na scenę Opery Novej w Bydgoszczy tego tytułu w reż. Roberta Bondara. Dzieło stawiające pytania o samotność człowieka posiadającego wszystko można obejrzeć 27, 28, i 29 marca.

Premiera, w której kierownictwo muzyczne objął Ukraińiec Sasha Yankevych, odbyła się w listopadzie ubiegłego roku. W zamierzeniach twórców bydgoska inscenizacja odczytywać ma poetyckie i dramatyczne libretto Jarosława Iwaszkiewicza i kompozytora jako historię „człowieka obciążonego brzemieniem władzy,

posiadającego wszystko, a jednocześnie samotnego i uwikłanego w sieć zależności. Widzowie otrzymają pogłębiony psychologicznie portret człowieka poszukującego prawdy o sobie samym i wewnętrznej wolności”. Tak teatrologi, jak i publiczność cenią tytuł, uznając go za absolutnie niezwykły. Libretto Jarosława Iwaszkiewi-

cza umiejscawia akcję na średniowiecznej Sycylii, łącząc surowy ascetyzm wczesnego chrześcijaństwa z barwnym światem arabsko-bizantyjskim i kultem hedonistycznej radości życia rozumianej jako uciechy cielesne. Śmiała muzyka Karola Szymanowskiego i rozważania Jarosława Iwaszkiewicza były też przecież odpowiedzią na

ich prywatne, wewnętrzne rozterki, szukające ujęcia w sztuce. Wiele inscenizacji „Króla Rogera” stawało się manifestem ideologicznym, również środowisk LGBT i również, niestety, okazją do bluźnierstw. Widzieliśmy to w Szwajcarii w Koncert Theater Bern, w grudniu 2019 r. w spektaklu wyreżyserowanym przez Ludgera Engelsa.

W Bydgoszczy w barytonowej partii króla Rogera wystąpią: Łukasz Goliński (27.03.) i Leszek Skrla (28 i 29.03). Za pulpitem dyrygenckim stanie kierownik muzyczny spektaklu Sasha Yankevych. Wnikliwy interpreter urodził się na Ukrainie w 1991 r.

Sylvia Krasnodębska



fol. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

21:40 | POLSAT

FILM SENSACYJNY

„SZKLANA PUŁAPKA 4.0” \ Dzielnego nowojorskiego policjanta Johna McClane (Bruce Willis) staje przed kolejnym zadaniem: musi stawić czoła nowemu wymiarowi terroryzmu – zorganizowanej przestępczości internetowej, która paraliżuje cały kraj w Dzień Niepodległości.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 9 MARCA 2026

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Serwis Info
08:30 Zaraz wracam - serial
09:00 Ranczo (104) - serial
10:05 Komisarz Alex - serial
11:05 Ojciec Mateusz - serial
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes, pogoda
12:40 Rok w ogrodzie extra
12:55 Natura w Jedynce
14:00 Wichrowe wzgórza (374) - serial
15:00 Serwis Info
15:15 Reporterzy - mag.

15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:25 Jaka to melodia? - teleturniej
17:55 Klan (4669) - serial
18:20 Zaraz wracam 2 (84) - serial
18:55 Akacja 38 - serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, pogoda
20:30 Teatr Telewizji: Pewność - sztuka

na podstawie poezji Ewy Lipskiej
21:15 Postscriptum: „Pewność” - wywiad
21:40 Polskie Nagrody Filmowe Orły 2026 - widowisko
23:00 Balans bieli
23:45 Orzeł. Ostatni patrol - dramat wojenny, Polska 2022
01:40 Dwaj jeźdźcy - western, USA 1961

TVP 2

07:30 Pytanie na śniadanie
11:40 Okrasa łamie przepisy
12:15 Kolekcja: Grupa
12:30 Koło fortuny - teleturniej
13:15 Panna młoda (40) - serial
14:05 Va banque - teleturniej
14:35 Na sygnale (855) - serial
15:05 La Promesa - pałac tajemnic (344) - serial

16:00 Koło fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Panna młoda (41) - serial
18:15 Va banque - teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Barwy szczęścia (3331) - serial
20:05 Barwy szczęścia (3332) - serial
20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”

20:55 M jak miłość (1915) - serial
21:55 Na sygnale (856) - serial
22:25 Na sygnale (857) - serial
22:55 Na przekór losowi (2) - serial
23:50 Medicus - film przygodowy, Niemcy 2013, wyk. Tom Payne, Stellan Skarsgård
02:30 Instykt (10) - serial

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski i partnerzy (186) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (187) - serial
09:30 Trudne sprawy (992) - serial
10:30 Trudne sprawy (993) - serial
11:35 Gliniarze (637) - serial
12:35 Gliniarze (638) - serial
13:35 Gliniarze (639) - serial

14:40 Dlaczego ja? (1421) - serial
15:50 Wydarzenia, pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (1118) - serial
17:00 Gliniarze (1158) - serial
18:00 Pierwsza miłość (4170) - serial
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń”
19:30 Sport
19:40 Pogoda
19:55 Milionerzy - teleturniej

20:30 Farma - reality show
21:40 Megahit: Szklana pułapka 4.0 - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 2007, wyk. Bruce Willis, Timothy Olyphant
00:15 W stronę słońca - thriller, USA 2005, wyk. Steven Seagal, Matthew Davis
02:25 Boogeyman - horror, Kanada/USA 2023

REPUBLIKA

05:30 Republika wstajemy!
06:00 Agro Info
06:05 Republika wstajemy!
06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
07:05 Przyjaciele Republiki
08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
08:30 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00

12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień, serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
14:55 Republika dzień - serwis
15:00 Klub sportowy
15:15 Republika dzień, serwis
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:30 Ewa Bugala. Wszystko jasne
18:20 Polityczny horyzont Łukasza Jankowskiego
18:50 Klub sportowy

18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis informacyjny
20:20 Gość Dzisiaj
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
23:20 Codziennie *****burza
23:35 Republika wieczór
00:00 Biznes Polska
00:20 Republika Nocą
01:40 Express Republiki
02:00 Express Republiki+

PULS

06:00 Nash Bridges (88) - serial
07:00 Nash Bridges (89) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (5) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (6) - serial
10:00 Triumf miłości (55) - serial
11:00 Triumf miłości (56) - serial
12:00 Nie igray z aniołem (28) - serial

13:00 Wspaniałe stulecie (53) - serial
14:00 Lombard. Życie pod zastaw (666) - serial
15:00 Lombard. Życie pod zastaw (665) - serial
16:00 Lombard. Życie pod zastaw (98) - serial
17:00 Ranczo (99) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (956) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (957) - serial
20:00 Z podniesionym czołem - dramat sensacyjny, USA 2004, wyk. The Rock, Neal McDonough, Johnny Knoxville

21:50 Liberator - film sensacyjny, Francja/USA 1992
23:55 Minuta po śmierci - thriller, USA 2022, wyk. Cole Hauser, Morgan Freeman
01:35 Dzielnica strachu (434) - serial

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Wieś - to też Polska
09:20 Mateczniki Polskości
09:30 Baśniowy teatr lalek
10:00 Informacje dnia
10:15 Rozmowy niedokoń.
11:20 Stan bezpieczeństwa państwa
11:30 Warto być ojcem
11:45 Muzyczne chwile
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Kocham życie - dok.

13:05 Droga pięknego życia
13:30 Msza święta
14:30 Splew zawierzenia
15:00 Piloci. Bialo-Czerwoni z Dębina
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Sanktuaria polskie
16:30 Porady medyczne bonifratrów
17:00 Świadkowie
17:30 Moja parafia
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokoń.

19:25 40 dni ze św. Franciszkiem
19:30 Poznajemy Polskę
19:45 Modlitwa dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Z wędką nad wodę
22:30 Błogosławiona - dok.
00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



HOŁDY PRUSKIE. ZMARNOWANA SZANSA RZECZYPOSPOLITEJ

prof. Stefan Ciara

Historyczna opowieść, która odsłania kulisy jednego z najbardziej symbolicznych momentów w dziejach Polski. Prof. Stefan Ciara z niezwykłą precyzją pokazuje, jak wydarzenie będące triumfem Rzeczypospolitej stało się równocześnie jej utraconą szansą. Pasjonująca lektura dla wszystkich, którzy chcą zrozumieć mechanizmy dawnej polityki i jej konsekwencje dla współczesności.

Format: 165x235 mm | Liczba stron: 240

Oprawa: twarda

PREMIERA
12 MARCA

CUDA PRAWDZIWE I CUDA FAŁSZYWE

ks. prof. Andrzej Zwoliński

Znany i ceniony autor mierzy się z tematami, które od wieków budzą emocje. Czym jest prawdziwy cud? Jak rozpoznać fałszywe znaki? Ks. prof. Andrzej Zwoliński prowadzi czytelnika przez fascynujący świat zjawisk niezwykłych, tącząc wnikliwą analizę, bogaty materiał źródłowy oraz pasję badacza. Idealna propozycja dla osób poszukujących odpowiedzi i porządkującej refleksji.

Format: 170x240 mm | Liczba stron: 256 | Oprawa: miękka



PREMIERA
12 MARCA

Sklep Gazety Polskiej POLECA

TRZY TYTUŁY
TRZY WIELKIE TEMATY
JEDNA SZANSA,
BY ZYSKAĆ PRZEWAGĘ
W ZROZUMIENIU ŚWIATA

NASZA BOMBA. CZY POLSKA POTRZEBUJE STRATEGII JĄDROWEJ?

Albert Świdziński

Wyważona, rzetelna i niezwykle aktualna książka o jednym z najważniejszych tematów współczesnego bezpieczeństwa. Albert Świdziński przedstawia argumenty, analizy i scenariusze, które pozwalają spojrzeć na kwestię potencjału nuklearnego z wielu perspektyw. Dla wszystkich zainteresowanych geopolityką, polityką bezpieczeństwa oraz przyszłością strategicznych decyzji Polski.

Format: 143x205 mm | Liczba stron: 648

Oprawa: twarda

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.
ul. Filtrów 63/43, 02-056 Warszawa

Konto 61 1240 6003 1111 0010 7516 5807
sklep@gazetapolska.pl

sklep.gazetapolska.pl
tel. 22 232 37 70



ŚWIĄTEK W III RUNDZIE

TENIS \ Rozstawiona z numerem drugim Iga Świątek pokonała amerykańską tenisistkę Kaylę Day 6:0, 7:6 (7-2) i awansowała do trzeciej rundy turnieju WTA 1000 na twardych kortach w kalifornijskim Indian Wells. Kolejną rywalką Polki będzie Greczynka Maria Sakkari, z którą na początku lutego przegrała w ćwierćfinale imprezy WTA w Ad-Dausze.

Piłkarze Zagłębia Lubin wygrali w Gliwicach z Piastem 3:1 w 24. kolejce ekstraklasy i wobec porażki dzień wcześniej Jagiellonii Białostok z Lechią Gdańsk 0:3 awansowali na pozycję lidera. Broniący tytułu Lech Poznań przegrał w Łodzi 1:2 z Widzewem, w którym zadebiutował trener Aleksandar Vuković.

Artur Szczepanik

Trzy zespoły, które wspólnie liderowały po poprzedniej kolejce z 38 pkt na koncie, w ten weekend grały na wyjazdach. Zwyciężył tylko jeden z tych klubów, ten, któremu dawano najmniejsze szanse, czyli Zagłębie Lubin. Faworyci rozgrywek Jagiellonia Białostok i Lech Poznań przegrali swoje mecze. Teraz to drużyna Leszka Ojrzyńskiego ucieka reszcie stawki, nad którą dzięki wygranej w Gliwicach ma już trzypunktową przewagę.

Piątkowa porażka drużyny Adriana Siemienia w Gdańsku otwierała szansę przed „grupą pościgową”. Skorzystali z niej tylko gracze Zagłębia, choć się na to nie zanosilo, bo od 22. min, po голу Grzegorza Tomasiewicza, przegrywali z Piastem. Później Lubinianie grali jednak koncertowo. Już pięć

PKO BP EKSTRAKLASA \ Zagłębie Lubin sensacyjnym liderem po 24 kolejkach

A mieli walczyć o utrzymanie



Piłkarze Zagłębia Lubin pewnie wygrali w Gliwicach 3:1 | fot. Art Service/PAP

minut później wyrównał Jospip Ćorluka, a po przerwie prowadzenie podwyższyli Damian Michalski i Michalis Kosidis.

– Mamy 41 pkt, nawet nie wiem, czy to wystarczy do utrzymania... – mówił na pomeczowej konferencji prasowej Ojrzyński. – Jeszcze niedawno tak się wydawało, ale życie toczy się dalej. Na razie jesteśmy na bardzo dobrej drodze, by sprawić niespodziankę, bo 90 proc. fachowców widziało w nas pewniaka do spadku – wspominał.

– Jestem dumny, muszę pogratulować drużynie i sztabowi. Wiedzieliśmy, że czeka nas

ciężkie spotkanie. I takie było. Na początku byliśmy nie-mrawi, nie weszliśmy dobrze w mecz, straciliśmy bramkę, ale dobrze zareagowaliśmy. Pomarudzić mogą jedynie na utrzymywanie się przy piłce, ale zwycięzców się nie ocenia – zaznaczył trener, któremu 13 marca minie rok, odkąd zatrudniło go Zagłębie.

– Gdyby wtedy mi ktoś powiedział, że teraz będziemy liderem, odebrałbym to z przy-mrużeniem oka. Zawsze jest wiara, mamy w regulaminie premie za mistrzostwo nie po to, by go nie zdobywać. Podchodzę do tego spokojnie. Te-

raz czeka nas mecz z mistrzem Polski Lechem Poznań. To będzie dla nas weryfikacja – powiedział szkoleniowiec, który jest w trakcie rozmów na temat przedłużenia kontraktu z klubem.

– Byłem rok temu potrzebny, przede wszystkim, by zespół się utrzymał w ekstraklasie. Powiedzieliśmy sobie, że teraz robimy ten deal, to czekam na podpisanie. Liczę też, że szybko załatwimy temat przedłużenia umów z naszymi zawodnikami – podsumował Ojrzyński.

Nowego lidera mógł dogonić Lech, który mierzył się w Łodzi z przedostatnim w tabeli

Widzewem. W tym klubie kilka dni temu doszło do zmiany trenera. Widzew przejął Aleksandar Vuković i z miejsca odmienił jego grę. „Vuko” zaskoczył wszystkich, odsuwając od pierwszego składu, zakupionych zimą za wielkie pieniądze zagranicznych gwiazdorów.

Łodzianie zwyciężyli przed własną publicznością po trafieniach Hiszpana Frana Álvareza (34. min) i Duńczyka Emila Kornviga (52.). Gola dla obrońców tytułu zdobył zaś Islandczyk Gisli Thordarson (28.).

– Cieszę się, że wygraliśmy i nie ze względu na to, że był to mój debiut, ale przede wszystkim na sytuację zespołu w tabeli oraz to, z kim graliśmy. Powiedziałem drużynie, że to wielki wyczyn, ale też tylko jeden mały krok do poprawy sytuacji, bo po tej kolejce zapewne dalej będziemy w strefie zagrożonej spadkiem. Dużo jeszcze przed nami, ale te 3 pkt coś dają. Przede wszystkim nadzieję, że jesteśmy w stanie iść w dobrym kierunku – powiedział Vuković, który przerwał Lechowi serię czterech wygranych z rzędu.

Wyniki 24. kolejki

Lechia Gdańsk – Jagiellonia Białostok 3:0 (1:0), Widzew Łódź – Lech Poznań 2:1 (1:1), Piast Gliwice – KGHM Zagłębie Lubin 1:3 (1:1), Korona Kielce – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 2:1 (1:0), Motor Lublin – Górnik Zabrze 0:0.

KRZYŻÓWKA

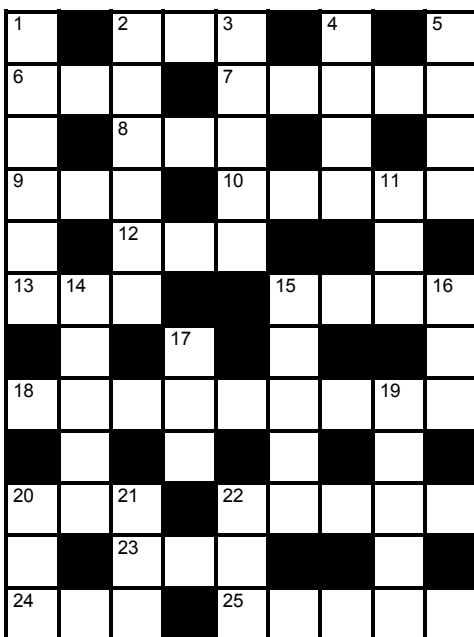
POZIOMO

- 2) suchy w stoczni
- 6) narząd wzroku
- 7) powab, czar
- 8) uszczelnia okno
- 9) niski głos żeński
- 10) syn Abrahama
- 12) do radości lub młodości
- 13) kołos na autostradzie
- 15) urok, powab
- 18) identyfikator sprawy sądowej
- 20) drąg ostrokołu
- 22) kromka chleba
- 23) irlandzka tajna armia
- 24) mieszanie kart
- 25) materiał na pieluchy

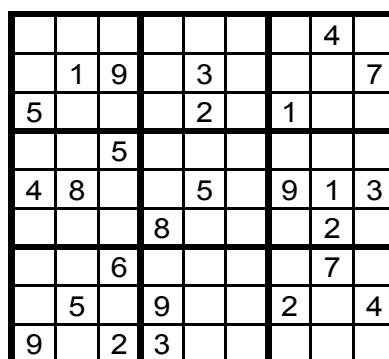
PIONOWO

- 1) Co dla chemika
- 2) lekarz, medyk
- 3) potrawa wigilijna na Litwie
- 4) sezonowy trend
- 5) spacerowy las
- 11) jej nie wypada
- 14) samolot z Mielca
- 15) instrument górali alpejskich
- 16) ból w kulszy
- 17) dziedziczny kod

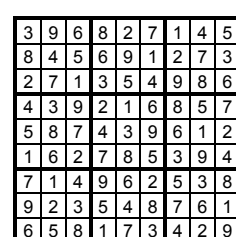
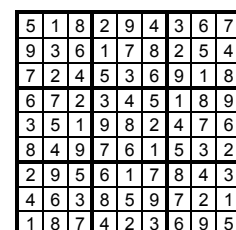
- 19) broń drogowki
- 20) resztki Camela
- 21) chytry rudyalec
- 22) szachowy remis



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolifski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1)
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.